

WIELKOPOLSKI

Rok XIX
Wyd. A
Poznań
sobota, 31. VIII. 1963
Cena 50 gr
Nr 207 (5086)

Nikita Chruszczow u górników w Velenje

W piątek 30 bm. N. S. Chruszczow i J. Broz-Tito oraz towarzyszące im osoby przybyli do Velenje, miasta górników słoweńskich.

W czasie zwiedzania przez gości kopalni oraz miasta, na placu przed domem kultury zebrało się kilka tysięcy górników i mieszkańców Velenje. Zgromadzeni powitali dostojnych gości hucznymi oklaskami i okrzykami „Hurra!” i wręczyli im kwiaty.

Górnicy zapraszają N. S. Chruszczowa do sali, gdzie odbywa się uroczyste nadanie mu tytułu honorowego górnika. Zgromadzeni powstają z miejsc, gorąco pozdrawiają honorowego górnika.

Przedstawiciele załóg kopalń wręczają N. S. Chruszczowowi strój górnika. N. S. Chruszczow w krótkim przemówieniu dziękuje załozce „Velenje” za okazany mu szacunek.

Następnie na placu miejskim odbył się wielki wiec, na którym przemówienia wygłosili J. Broz-Tito i N. S. Chruszczow. Przemówienia, wysłuchane z olbrzymią uwagą, przerywane były wielokrotnie hucznymi oklaskami i serdecznymi okrzykami.

(Teksty przemówień podamy jutro).

Po wiece górnicy „Velenje” wydali obiad na cześć N. S. Chruszczowa, J. Broz-Tito i towarzyszących im osób.

Debata w Radzie Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa kontynuowała w piątek debatę na temat incydentów na pograniczu syryjsko-izraelskim. Jak wiadomo, USA i Anglia przedstawiły w radzie projekt rezolucji, który potępia Syrię za „zamordowanie dwóch rolników izraelskich”.

Na posiedzeniu przedpołudniowym delegat Syrii Tazari zaprzeczał, jakoby zabójcy dwóch Izraelczyków mogli pochodzić z terytorium syryjskiego.

Przedstawiciele Wenezueli i Norwegii, Alcarado i Nielseni poparli rezolucję amerykańsko-brytyjską. (PAP)

Poucządzająca historia...

Tygodnik „Fundamenty” opisuje w ostatnim numerze autentyczną — i pouczającą — historię, którą przytaczamy z niewielkimi skrótami.

Pewna firma zagraniczna postanowiła wybudować na terenie jednego z naszych miast okazały pawilon wystawowy. Przysłała swoich inżynierów i majstrów, po czym w miejscowej gazecie ogłosiła, że poszukuje monterów, montażyistów i niewykwalifikowanych robotników. Podane warunki pracy były „rewelacyjne” — przy 8-godzinnym dniu roboczym niewykwalifikowany pracownik mógł zarobić 3 do 4 tys. zł, a monter nawet 5 tys. zł.

Nazajutrz ustawiła się kilometryowa kolejka. Przyjęto tylko kilkudziesięciu. Minął tydzień. Pierwsza wypłała. Stojący przed kasą zacierali ręce...

Zaskoczenie było kompletne. Na listach płac, zamiast spodziewanego tysiąca, figurowało u jednego 300 zł, u innego 400, ale żaden nie otrzymał kwoty, jaka mu się zgodnie z umową należała. Podniósł się szum. Dawać kierownika!

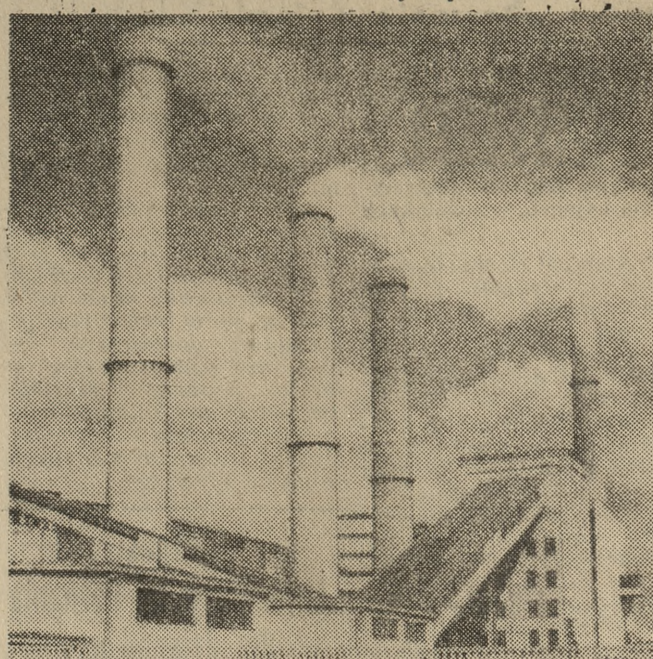
Kierownik przyszedł, poprosił o ciszę i przyjął w swoim kantorku pierwszego z niezadowolonych.

— Pan się nazywa N.?

Cały kraj obchodzi uroczystości **Dzień Energetyka**. Świętują również załogi naszego Okręgu Zachodniego na uroczystych akademiach. O jubileuszu elektrowni „Konin”, o pracy ludzi energetyki — czytając na stronie trzeciej.

Fot. — K. Przychodźki

„Dzień Energetyka”



O 325 megawatów wzrosła moc naszych elektrowni

Rozruch nowych turbozespołów w Koninie i Turowie

Centralne uroczystości „Dnia Energetyka” odbędą się w tym roku 7 września w Poznaniu i Koninie. Zwraca to szczególną uwagę na pracę budowniczych Elektrowni „Konin”.

Dzisiaj w nocy o godz. 1.10, po długotrwałych próbach, oddali oni do ruchu ciągłego pierwszy polski turbozespół o mocy 125 MW. Po rocznych opóźnieniach w montażu, spowodowanych przez dostawców generatora, pokonano w ciągu ostatniego miesiąca szereg trudności technicznych, nie dających się uniknąć przy tak precyzyjnych prototypowych urządzeniach. Od dziś — turbina z elblskiego „Zamechu”, generator z wrocławskiego „Dolmela” i kocioł wysokopiętny z Raciborza, wytwarzający 380 ton pary na godzinę, tym razem już zgrane z sobą, powiększyły moc krajowej sieci energetycznej o 125 MW.

Równolegle trwają prace przy montażu drugiej, konińskiej 125-tki, która jeszcze w br. powinna wejść do eksploatacji ciągłej, łącznie z trzecim, mniejszym blokiem energetycznym o mocy 28 MW. — Tak więc w br. konińska elektrownia, opalana węglem brunatnym, zwiększy swoją moc dwukrotnie, bo o 278 MW, osiągając łącznie 569 MW.

W przeddzień tegorocznego „Dnia Energetyka”, budowniczowie elektrowni turowskiej przekazali do eksploatacji — na 34 dni przed plano-

wanym terminem — trzeci turbozespół o mocy 200 MW. „Turów” stał się więc największą elektrownią w Polsce — pracując w niej trzy turbogeneratory o łącznej mocy 600 MW. Dziennie mogą one dostarczyć 13,5 mln. kilowatogodzin energii elektrycznej.

Na okolicznościowej akademii, zorganizowanej z okazji „Dnia Energetyka” i przedterminowego oddania do eksploatacji trzeciego turbozespołu — budowniczym elektrowni wspólnie z pracownikami przedsiębiorstw montażowych „Energomontaż”, podjęli zobowiązanie — przekazać do ruchu czwarty turbogenerator, znajdujący się w montażu. Również przed terminem — w drugiej połowie grudnia br.

Tak więc jeszcze w tym roku „Turów” — osiągnie moc 800 MW. (PAP)

800 polskich studentów kształci się za granicą

We wrześniu, a więc wcześniej niż w kraju rozpocznie studia na wyższych uczelniach za granicą ponad 330 polskich studentów. Wyjechali oni w tych dniach do ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, na Kubę i do Demokratycznej Republiki Wietnamu. Łącznie z tymi, którzy rozpoczęli studia w latach ubiegłych kształci się za granicą ponad 800 studentów z Polski.

Najwięcej studentów podejmuje naukę na kierunkach technicznych m. in. w takich specjalnościach jak elektronika, automatyka i telemechanika, elektryfikacja przedsiębiorstw przemysłowych, budownictwo i łączność kolejowa, poligrafia, mechanika precyzyjna i optyka. Zdobywają oni wiedzę w moskiewskich instytutach: energetyki, poligrafii, w leningradzkim instytucie hydrometeorologii, politechnikach w Leningradzie, Kijowie i Charkowie, wyższych uczelniach w Dreźnie, Lipsku i innych miastach NRD, politechnice w Pradze, instytucie nafty w Rumunii i innych. (PAP)

Filharmonia Narodowa wyjechała do Montreux

Dwoma specjalnymi samolotami udał się w piątek na międzynarodowy festiwal muzyczny do Montreux (Szwajcaria) zespół Filharmonii Narodowej. Koncert warszawskich filharmoników, którzy wystąpią pod batutą Witolda Rowickiego zainauguruje 1 września imprezę festiwalu. Nasi muzycy dadzą ponadto w Montreux 5 koncertów, które poprowadzą m. in. Stanisław Wisłocki, Paweł Klecki i William Steinberg. Wraz z polskimi muzykami wystąpią: Artur Rubinstein, Witold Małcużyński, Aleksander Brailowski, Zino Francescatti, trio smyczkowe Izaaca Sterna oraz grupa naszych śpiewaków: Stefania Woytowicz, Krystyna Szostek-Radkowska, Krystyna Szostek-Pańska, Bogdan Pa-procki i Witold Pilewski.

PAP

POGODA

W dniu 31 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże i opady deszczu, w ciągu dnia lokalne — większe przejaśnienia. W dzielnicach wschodnich, na ogół zachmurzenie umiarkowane, a wieczorem i w nocy duże. Rano na zachodzie mgły. Temperatura maksymalna od 15 st. na zachodzie do 22 st. w centrum i 28 st. na krańcach wschodnich. Wiatry słabe pólnocne, tylko w dzielnicach wschodnich umiarkowane, wschodnie i południowo-wschodnie.

Nowoczesność wkracza do szkół

Wywiad ministra oświaty — W. Tułodzieckiego

Minister oświaty Wacław Tułodziecki udzielił przedstawicielowi PAP red. Hannie Dębowskiej wywiadu, w którym omówił zadania szkolnictwa w rozpoczynającym się nowym roku nauki.

PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO-INF-WY-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO-INF-WY-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO-INF-WY-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WY-TELEFONEM
RADIO-INF-WY-TELEFONEM

8 września referendum w Algierii

Algierskie Zgromadzenie Narodowe postanowiło przeprowadzić 8 września referendum w sprawie dopiero co uchwalonej konstytucji.

Apel buddystów

Buddyści filipińscy wystosowali apel do prezydenta Kennedy’ego, sekretarza generalnego ONZ, U Thanta oraz papieża, Pawła VI — prosząc ich o sklonienie prezydenta południowego Wietnamu — Ngo Dinh-Diema, do położenia kresu „tyrańskim aktom wobec buddystów”.

Wizyta Arefa w Syrii

Prezydent Republiki Iraku, Aref i przewodniczący „krajowej rady rewolucyjnej” Syrii, Hafez, przybyli w piątek rano do Aleppo, gdzie spędzą cały dzień.

Śmierć 18 górników

W nocy z czwartku na piątek zakończona została akcja ratunkowa w kopalni potasu Moab (stan Utah), w której w wyniku eksplozji, odciętych zostało na głębokości 850 m 25 osób. W wyniku szybkiej akcji ratunkowej, zdołano uratować 7 górników, jednakże wydobywające się przez cały czas, opary trującego gazu, spowodowały śmierć 18 zaginionych.

— Tak jest.

— Zaraz — kierownik zarządził do jednego z zeszytów, które prowadzili na budowie cudzoziemscy majstrowie, — a więc w poniedziałek zgłosił się pan do pracy o 7.15, zamiast o 7, a zaczął pan pracować dopiero o 7.30. O wpół do dziewiątej poszedł pan do baru na śniadanie, wrócił do pracy po 45 minutach. O 10.15 wyszedł pan na piwo, a do pracy stawiał się o 10.40. O 12 musiał pan wyjść na chwilę do miasta, a wrócił o 12.20, o 13 urządził pan sobie obiad, do pracy przystąpił o 13.50, o 14.50 poszedł pan myć ręce i już do pracy nie wrócił. W międzyczasie stracił pan 6 razy po 5 minut na palenie papierosów. Reasumując — zamiast 8 godzin pracował pan w poniedziałek 4,5 godziny. We wtorek zgłosił się pan do pracy o 7.20, a przyszedł pan do niej...

— Ale już nie było do kogo mówić. „Pokrzywdzony” trzasnął drzwiami i... udał się do biura przejąć najbliższego przedsiębiorstwa budownictwa miejskiego!

Komentarze zbyteczne.

PAP

— Rok szkolny 1963/64 — dwudziesty w Polsce Ludowej przyniesie dalszy rozwój naszego szkolnictwa — oświadczył min. Tułodziecki. Będzie on drugim rokiem realizacji wieloletniego i wieloetapowego planu przemian organizacyjnych, programowych i metodycznych, które niesie reforma szkolna. Wprowadzenie w życie tych zmian uczyni naszą szkołę w pełni nowoczesną i w pełni socjalistyczną. W nowym roku w ławach szkolnych zasiądzie prawie 8 mln. młodzieży. Około 32 proc. absolwentów szkół podstawowych uczyć się będzie dalej w liceach ogólnokształcących i w szkołach zawodowych. Szkoły średnie przyjęły ok. 44 tys. młodzieży więcej niż w r. ub. Stało się to możliwe m. in. dzięki zorganizowaniu kształcenia zawodowego w nowych specjalnościach mających duże znaczenie dla rozwoju postępu technicznego w naszej gospodarce, jak np. elektronika i automatyka.

Uczniowie klas I—V uczyć się będą według nowych programów nauczania i w oparciu o nowe, lepsze podręczniki. Będą oni już kończyć 8-klasową szkołę podstawową. Program szkoły 8-klasowej uwzględni w szerokim zakresie problematykę życia współczesnego. Znajduje to wyraz zarówno w treściach nauczania przedmiotów humanistycznych i artystycznych, jak i matematyczno-przyrodniczych, a także w programach zajęć praktyczno-technicznych i pracy społecznie użytecznej.

Programy 8-latków są tymczasowe. Ostateczna ich redakcja będzie wynikiem szerokiej dyskusji wszystkich nauczy-

W Moskwie — 74 podpisy

W piątek w godzinach porannych min. spraw zagranicznych Nigerii J. Wachuku złożył podpis pod tekstem układu o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze w przestrzeni kosmicznej i pod wodą. Nigeria jest 74 krajem, którego przedstawiciel podpisał radziecki egzemplarz układu. (PAP)

Rasiści w akcji

Banda białych rasistów dokonała w piątek zamachu na Murzyna Williama Powella, mieszkańca jednego z przedmieść Filadelfii. Bandyci podjechałszy samochodem otworzyli ogień do Powella i ranił go. W pobliżu miejsca zamachu rasiści wrzucili bombę zegarową do domu w dzielnicy „dla białych”, w którym miała zamieszkać rodzina murzyńska. (PAP)

cieli, którzy w praktycznej działalności sprawdzają ich wartość i przydatność.

W nowym roku szkolnym przybędzie ok. 20 tys. nowych nauczycieli. Głównym zadaniem stojącym przed szkolnictwem jest podniesienie poziomu nauczania i sprawności szkoły oraz pogłębienie i rozszerzenie socjalistycznego wychowania młodzieży w oparciu o wskazania XIII Plenum KC PZPR. Treść i metody pracy ideowo-wychowawczej nauczyciele realizować będą m. in. drogą zbliżenia młodzieży do problemów współczesnego życia, ulepszenia metod nauczania i wychowania, wzmocnienia opieki nad uczniami mającymi trudności w nauce oraz mieszkającymi na stacjach i w internatach. Wiele zależy również od działalności wychowawczej organizacji młodzieżowych oraz polepszenia pracy komitetów rodzicielskich i opiekuńczych.

W 1964 roku — 80 proc. kraju w zasięgu polskiej telewizji

Za dwa lata prototyp nadajnika „kolorowego”

Do końca br. już ok. 70 proc. obszaru Polski, zamieszkałego przez ponad połowę ludności, znajdzie się w zasięgu naszych nadawczych stacji telewizyjnych. Za rok TV „obejmie” już przeszło 90 proc. terenu i 70 proc. mieszkańców kraju. Będzie to możliwe dzięki przedterminowemu wyposażeniu stacji w nadajniki, anteny, przemienniki i inne urządzenia, produkowane w Warszawskich Zakładach Radiowych i Telewizyjnych „Zarar” na Mokotowie oraz w podległych im oddziałach we Wrocławiu, Toruniu i Gliwicach.

Pięciokrotnie (z 2 do 10-kilowatów) zwiększono już w tym roku moc, a dwukrotnie (do 100—120 km) zasięg nadajnika TV zainstalowanego w ub. r. w Białymstoku. Obecnie trwają ostatnie próby nadania logicznym zwiększeniem mocy i zasięgu nadajnika w Krakowie, a do końca roku podobną „operację” przejdzie nadajnik w Rzeszowie. Kończy się także przygotowania do montażu 10-kilowatowego nadajnika dla Wielkopolski (obecny obsługuje tylko Poznań i najbliższe okolice).

W 1964 r. wszystkie miasta wojewódzkie posiadać już będą nadawcze stacje telewizyjne o stosunkowo dużej mocy emitowania — a resztę kraju obejmie sieć TV za pośrednictwem stacji przekątnikowych.

Na rok 1965 „Zarar” szykuje nowość. Będzie nią prototyp polskiego nadajnika TV, umożliwiający nadawanie II programu telewizji czarno-białej oraz eksperymentalnie telewizji kolorowej. Obecnie trwają daleko zaawansowane prace nad dokumentacją konstrukcyjną.

Warto zaznaczyć, że „młode” polskie aparaty i urządzenia dla stacji nadawczych TV, (produkując je w zasadzie rozpoczęto przed 2 laty) wzbudziły także zainteresowanie za-

granicą. „Zarar” realizuje już pierwsze zamówienia eksportowe. (PAP)

Zmarł Karol Frycz

30 bm. zmarł w Krakowie Karol Frycz twórca scenografii polskiej, długoletni dyrektor Teatru im. Słowackiego w Krakowie, ostatnio honorowy dyrektor tej sceny, długoletni dziekan Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie jeden z najznakomitszych artystów polskiego teatru XX wieku.

Kennedy apeluje do Kongresu

W specjalnym orędziu do Kongresu prezydent Kennedy zaapelował ponownie o podniesienie przyszłorocznego funduszu pomocy dla zagranicy do początkowej wysokości 4,5 mld dolarów. Jak wiadomo, Izba Reprezentantów Kongresu obcięła tę sumę o prawie 600 mln dolarów.

Naród amerykański powinien zrozumieć — oświadczył Kennedy, że ograniczenie programu „odbija się na bezpieczeństwie i równowadze sił na całym świecie”. Rząd USA — dodał prezydent — „miałby znacznie mniejsze możliwości wpływania na wydarzenia”.

Dymisja rządu fińskiego

Premier rządu fińskiego, A. Karjalainen złożył w piątek dymisję swego rządu na ręce prezydenta Republiki, U. Kekkonena. Prezydent Kekkonen przyjął dymisję i powierzył A. Karjalaineniowi dalsze sprawowanie jego funkcji do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Koalicyjny rząd premiera A. Karjalaina został utworzony 13 kwietnia 1962 r. i składał się z przedstawicieli Unii Agrariuszy, Narodowej Partii Koalicyjnej, Fińskiej Partii Ludowej, Szwedzkiej Partii Ludowej oraz Federacji Związków Zawodowych. Kryzys rządu został spowodowany przez ustąpienie reprezentujących w rządzie Federację Związków Zawodowych ministra opieki społecznej, O. Saarinen, ministra komunikacji i robót publicznych, O. Narvarena i wiceministra finansów, O. Koskiego. Ci ostatni wycofując się z rządu wyrazili dezaprobatę dla powyższej w piątek przez rząd decyzji zwiększenia dochodów rolnictwa przez podniesienie cen artykułów spożywczych.

Prasa demokratyczna stwierdza, że decyzja rządu prowadząca do podwyżki cen jest zwycięstwem sił prawicowych, a zwłaszcza przedstawicieli partii prawicowych uczestniczących w rządzie koalicyjnym, (PAP)

Nadzieje narodów i knowania „wściekłych“

Artykuł dziennika „Krasnaja Zwiezda“

Początek dyskusji nad Układem Moskiewskim w senacie Stanów Zjednoczonych powitany został w sposób nader dziwny, a mianowicie nuklearną „salwą honorową“ w jaskiniach stanu Nevada — pisze w dzienniku „Krasnaja Zwiezda“ ppłk. A. Leontjew. Nikt chyba nie będzie twierdził, że te eksplozje nuklearne są zgodne z duchem Układu Moskiewskiego i przyczyniają się do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W senacie amerykańskim tzw. „wściekli“ — pisze dalej ppłk. A. Leontjew — żądają różnych poprawek i zastrzeżeń, nie szczędzą wystąpień antyradzieckich i domagają się „zarządzeń ochronnych“ mających rzekomo na celu zapewnienie „bezpieczeń-

stwa“ Stanów Zjednoczonych. Może się to wydawać dziwne, ale terminologia „wściekłych“ jest często podobna do wypowiedzi prasy chińskiej, w szczególności dziennika „Zen-min-pao“, który opublikował niedawno artykuł pt. „Dlaczego układ trzech mocarstw ma sto wad i nie daje żadnych korzyści“. Jednocześnie — podkreśla ppłk. Leontjew — „ojciec“ amerykańskiej bomby wodorowej Teller oświadczył, że ratyfikacja Układu Moskiewskiego byłaby „dziwnym i tragicznym błędem“ i że układ ten jest rzekomo „krokiem w kierunku wojny“.

Nawiązując do programu podziemnych doświadczeń Pentagonu, który według słów zastępcy sekretarza obrony USA R. Gilpatrika „będzie nadal realizowany bez żadnej przerwy“ A. Leontjew pisze: — Jest rzeczą znaną, że Pentagon reklamuje swój program jako „próbę umocnienia pozycji zwolenników układu o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną“, ponieważ ma to „uczynić zadość żądaniom niektórych senatorów zagwarantowania bezpieczeństwa Stanom Zjednoczonym w warunkach działania układu“. Dziwnie to próby — pisze A. Leontjew — próby umocnienia „pozycji“ zwolenników układu... w drodze ustępstw na rzecz przeciwników układu. Czyż trzeba dowodzić — zapytuje A. Leontjew — że eksplozje nuklearne w stanie Nevada nie przyczyniają się do

osiągnięcia szacowanego celu położenia na zawsze kresu wszystkim próbom eksplozjom broni nuklearnej — jak to zapowiedziały rządy trzech mocarstw.

Jeśli natomiast chodzi o rachuby Pentagonu, że Stanom Zjednoczonym uda się przy pomocy doświadczeń podziemnych zapewnić sobie jakąś „przewagę w dziedzinie potencjału nuklearnego“ — stwierdza ppłk. Leontjew — „sa to poprostu złudzenia. Przewagę w dziedzinie sił nuklearnych ma Związek Radziecki i nie zamierza się jej wyrzec. (PAP)

Odnaki Miłośników m. Poznania dla dziennikarzy

W obecności wiceprzewodniczącego Prezydium RN m. Poznania i zarazem wiceprzewodniczącego Poznańskiego Komitetu Frontu Jedności Narodów, Zbigniewa Rudnickiego, wręczono wczoraj honorowe Odnaki Towarzystwa Miłośników m. Poznania kilku poznańskim dziennikarzom. Odnaczenia przyznano za udział pracowników prasy, radia i TV w tegorocznej akcji czynów społecznych pod hasłem: „Mój dom, moja dzielnica, moje miasto“, szczególnie zaś w wiosennym konkursie czystości.

Decyzją władz miejskich i komisji konkursowej odnaki otrzymali red. red.: Urszula Paul (Gazeta Poznańska), Anna Siekierska (Głos Wielkopolski), Henryk Bakos (Polskie Radio), Eugeniusz Cofa (Głos Wielkopolski), Andrzej Napierała (P. Radio), Michał Nowakowski (Telewizja) i Jan Zalubski (Express Poznański). Obecnym na skromnej uroczystości wręczył odnaki red. Stanisław Kubiak, prezes Towarzystwa Miłośników m. Poznania. (kp)

Rozmowa Adenauer — Erhard

W piątek w Cadenabbii (północne Włochy), gdzie przebywa na wypoczynku kanclerz NRF, Adenauer, odbyła się rozmowa między ustępującym kanclerzem a wicekanclerzem Erhardem, który w połowie października ma zająć stanowisko szefa rządu zachodniemieckiego.

Centralnym tematem rozmów — jak podkreślają obserwatorzy — była zmiana rządu bońskiego na jesieni br. Erhard ma poinformować o swej rozmowie z kanclerzem w ciągu poniedziałku i wtorku przedstawicieli CDU/CSU i FDP. (PAP)

Pozdrawiamy uczestników gnieźnieńskiego spotkania LZS

Ulewnym deszczem powitał wczoraj prastary Gród Lecha pierwszych uczestników IV Międzywojewódzkiej Spartakiady Ludowych Zespołów Sportowych przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zła pogoda nie była jednak w stanie przeszkodzić młodym sportowcom w „opanowaniu“ Gniezna. Z godziny na godzinę liczba uczestników wzrastała, a wieczorem przekroczyła już czterystu. W ciągu dnia dzisiejszego przyjadą dalsi, z których najliczniejszą grupę stanowić będą motocykliści, uczestnicy i turystycznego zlotu motorowego. Miasto przybiera odświętny wygląd.

Zgodnie z programem uroczyste otwarcie spartakiady nastąpi dzisiaj o godz. 15. Poprzedzi je przemarsz sportowców oraz młodzieży zrzeszonej w ZMS i ZMW ulicami miasta na stadion Startu. W tym samym czasie przyjadą do Gniezna uczestnicy zlotu motorowego. Następne punkty programu pierwszego dnia przewidują: godz. 15.50 — Honorowy start do wyścigu kolarskiego lic. III i IV (70 km); 16 — Zawody lekkoatletyczne na Stadionie Startu; 16.30 — Turniej piłki siatkowej na Stadionie Stelli; 17 — Spotkania eliminacyjne w piłce nożnej: Szczecin — Poznań na boisku w Witkowie oraz Koszalin — Zielona Góra na boisku w Kiszczynie; 20.30 — Apel Poległych; — Występy artystyczne w Parku Piastowskim.

Program imprez niedzielnych jest następujący: godz. 9.45 — Honorowy start do wyścigu kolarskiego lic. II (125 km); 10 — Dołączenie zawodów lekkoatletycznych na Stadionie Startu; — Dalszy ciąg turnieju piłki siatkowej na Stadionie Stelli; 10.30 — Spotkanie piłkarskie o miejsca III-IV na boisku w Czarniechowie; 13 — Spotkanie piłkarskie o miejsca I-II na Stadionie Startu; 15 — Gymkhana motocyklowa; 17 — Uroczyste zakończenie Spartakiady. Zyczymy najlepszym sportowcom LZS z województw: szczecińskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego i poznańskiego uzyskania jak najlepszych wyników w sportowej walce, przyjemnego pobytu w Grodzie Lecha i pięknej pogody. (d)

Węgierskie zespoły koszykówki w Poznaniu

Po kilkumiesięcznej przerwie zobaczymy znowu w Poznaniu dobrą koszykówkę. Kibice tej dyscypliny sportu stęsknieni widokiem swoich pupiłków, na pewno tłumnie pędzą w poniedziałek, wtorek i środę do sali Poznańskiego Ośrodka Sportowego przy ul. Chwałkowskiego, gdzie odbędzie się międzynarodowy turniej koszykówki.

W poniedziałek 2. IX, o godz. 18 spotkają się koszykarki Lokomotiv i Lecha I. O godz. 19.30 będzie koszykarze Olimpia — Lech i o godz. 20.45 AZS — Lokomotiv. Wtorek 3. IX, — spotkają się o godz. 18 Lech I — Lokomotiv (kobiet), godz. 19.30 AZS — Olimpia, godz. 20.45 Lokomotiv — Lech. W trzecim dniu turnieju, w środę 4. IX, o godz. 18 ponownie spotkają się koszykarki Lokomotiv z Lechem a o godz. 19.30 zmierzą się Lokomotiv z Olimpią i o godz. 20.45 AZS z Lechem. (st)

dalekopisem

KONARKOWSKA
AUTORKA NIESPODZIANKI

W piątej rundzie szachowych eliminacji do mistrzostw świata, zanotowano niespodzianki. O pierwszą postarała się Niemka Kraatz wygrywając z niepokonaną dotychczas Karakas (Węgry), autorka drugiej była Polka Konarkowska zwyciężając Nowarę (NRD).

SPÓD KOSZA

W pierwszym dniu eliminacyjnego turnieju do mistrzostw Europy w koszykówce, reprezentacja NRD pokonała Holandię 51:45.

CZWARTE MIEJSCE

Na zakończenie jeździeckich mistrzostw Europy, odbył się konkurs zespołowy. Zakończył się on sukcesem polskiego zespołu, który zajął czwarte miejsce ex aequo z zespołami Holandii i Belgii.

GASIOREK W POLFINALE

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych wyłoniono pierwszych półfinalistów. Są nimi Gasior i Rumun Tiriaca. Pierwszą półfinalistką parą w grach podwójnych została para Tiriac — Orukowski.

KOLEJNY SUKCES

Coraz lepiej spisuje się w finałowych mistrzostwach świata juniorów w szachach, Polak Adamski. W 7 rundzie odniósł on kolejny sukces zwyciężając Vesterinena (Finlandia). (za)

Wyścigi motocyklowe na nowej trasie

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Poznaniu IV eliminacja motocyklowych, wyścigowych mistrzostw Polski. Organizatorem imprezy jest Motoklub Unia. Na poznańskich ulicach ścigać się będzie cała czołówka polskiej i brackiej Nennkami, Wieteski, Kansem, Kwańskiem i Mankiewiczem na czele. Drugim reprezentantem naszego miasta będzie Ryszard Mankiewicz. Początek wyścigów o godz. 15. Organizatorzy wynaleźli nową, zdaniem fachowców, bardzo atrakcyjną trasę biegnącą ulicami: Kolejową, Rutkowskiego, Łukaszczyka, Maleckiego na start i meta przy ul. Kanakowej. W godzinach rannych przeprowadzone zostaną na tej trasie treningi. (d)

Nowoczesność wkracza do szkół

Dokończenie ze str. 1

— Jak wygląda obecnie sytuacja w budownictwie szkolnym?

— Nakłady na tegoroczne inwestycje szkolne w budżetach rad narodowych wynoszą 4.094 mln. zł. Plan przewiduje oddanie w br. do użytku 607 szkół podstawowych, o 4.728 izbach lekcyjnych (w tym 203 tysiące), 22 liceów ogólnokształcących, 36 szkół zawodowych, 22 budynków warsztatów, 30 internatów i 58 przedszkoli. Ogółem liczba izb lekcyjnych zwiększy się w br. o 5.700, liczba pracowni o ok. tysiąc; szkolnictwo zawodowe wzbogaci się o 4.400 stanowisk w warsztatach szkolnych, a do internatów będzie można przyjąć o 13,2 tys. więcej wychowanków.

— W jakim stadium znajdują się obecnie prace nad zmianami w szkolnictwie średnim?

— Prace nad przygotowaniem reformy liceum ogólnokształcącego przebiegają zgodnie z planem. Ogłoszony został projekt założeń organizacyjnych-programowych oraz plan i ramowy zakres materiału nauczania liceum opartego na 8-klasowej szkole podstawowej.

Wyniki szerokiej dyskusji nad opublikowanym projektem oraz nadesłane opinie i uwagi specjalistów posłużyły Ministerstwu do opracowania nowego, poprawionego projektu założeń organizacyjno-programowych liceum. Podjęto również prace nad programami nauczania. Kolejnym etapem będą prace nad podręcznikami.

Nowe programy liceum opartego na 8-letniej szkole podstawowej będą wprowadzane stopniowo w życie, gdy pierwsi absolwenci klasy ósmej przejdą do liceum a więc od roku szkolnego 1967—68. Również na ten rok szkolny przewidziany jest początek realizacji reformy w szkolnictwie zawodowym.

Do tego czasu tj. na okres przejściowy ministerstwo wprowadzi zmiany w dotychczasowym programie nauczania szkół średnich, głównie pod kątem ich uwspółcześnienia. Podobnie jak w liceach dokonana się również korekty programów w technikach, zasadniczych szkołach zawodowych i w szkołach przysposobienia rolniczego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Mieczysław Halicki.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-2

Telefony DONOSZA

GAZ

Przy ul. Polnej, w niestwierdzonych dotąd okolicznościach — zatruciu gazem świetlnym uległ 12-letni chłopiec. Dzięki wczesnej pomocy uniknięto przykrych następstw.

UPARTA

Samobójstwo przez spożycie środków nasennych popełniła 30-letnia mieszkanka ul. Grodzkiej. Kiedy wezwany lekarz przybył — nie wyraziła zgody na udzielenie jej jakiegokolwiek pomocy. W momencie, kiedy straciła przytomność, przewieziono ją do szpitala.

TRAGICZNY FINAL

Na skrzyżowaniu ulic: Obornickiej i Lechickiej, motocyklista — nie udzieliwszy pierwszeństwa przejazdu, wpadł na samochód ciężarowy. Skutki okazały się tragiczne: Pasażerka, żona kierowcy, siłą zderzenia wyleciała z siedelka, wpadła na samochód, ponosząc śmierć na miejscu. Motocyklista odniósł jedynie lżejsze obrażenia. (za)

Na półki sklepowe i na eksport

Przeciętny obywatel coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że rola handlu zagranicznego nie ogranicza się do uzupełniania asortymentu towarów na sklepowych półkach. Wie, że główne jego zadanie polega na zaopatrzeniu — dzięki środkom płatniczym uzyskanym poprzez eksport przemysłu i rolnictwa w niezbędne materiały i środki pomocnicze dla rozwijania produkcji oraz w nowoczesne maszyny i urządzenia. Ale siłą nawyku najbardziej interesuje konsumenta to co trafia bezpośrednio do sklepów.

W naszej wymianie handlowej z Jugosławią towary rynkowe nie należą do pewności do najważniejszych. Związane z tym roku, kiedy zła passa w rolnictwie i wysoki aury zmusiły do mobilizacji finansowych rezerw na rzeczy najważniejsze. Tym niemniej można wymienić szereg towarów konsumpcyjnych, które w pierwszym półroczu tego roku importowałyśmy z Jugosławii.

Z wyrobów przemysłowych wspomnieć więc należy o obuwiu damskim i męskim, galanterii skórzanej — zwłaszcza rękawiczkach, szalikach i innych wyrobach galanterii tekstylnej, lodówkach do mowych i wielkich agregatach pralniczych, które umożliwiły rozwój usług na tym ważnym odcinku. Z towarów spożywczych wymienimy cennie u nas jugosłowiańskie wino, konserwy rybne (m. in. tuńczyki i sardynki), oliwki suszone, orzechy włoskie itd. Papierosów jugosłowiańskich nie importujemy, natomiast

Polsko-jugosłowiańska współpraca ekonomiczna

Jugosławię należy do głównych dostawców tytoniu dla naszego przemysłu. Zaspokoiwszy ciekawość konsumenta, przejdźmy do spraw najbardziej istotnych dla gospodarki obu krajów.

Wymianę handlową polsko-jugosłowiańską cechują w latach ostatnich szybkie tempo wzrostu, tak po stronie importu jak i eksportu. Świadczy o tym liczby obrotów, które na przestrzeni lat 1959—1962 wzrosły o 100 mln zł dewizowych, a więc w ciągu trzech lat o blisko 60 procent.

Jugosławię w latach powojennych dokonała olbrzymiego skoku naprzód w rozwoju przede wszystkim przemysłu przetwórczego. Dotyczy to zarówno stoczni, przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, kablowego, jak i zakładów produkujących środki spożywcze (przemysł lekki). Poza tym Jugosławię jest krajem szczodrze wyposażonym przez naturę w rudy metali nieżelaznych i inne surowce przemysłowe. Mniej rozwinięty jest przemysł podstawowy (hutnictwo i chemia), w których to działach Polska dysponuje nadwyżkami eksportowymi.

W ramach wieloletniej umowy handlowej między obu krajami na lata 1960—1965 Polska dostarcza do Jugosławii koks, wyroby hutnicze, różne wyroby przemysłu chemicznego, artykuły konsumpcyjne zwłaszcza tkaniny, otrzymu-

jąc w zamian rudy metali, celulozę, tyton, tarcice bukowe, okleiny, wyroby przemysłu kablowego itp. Maszyny i urządzenia stanowią ok. 30 proc. wymiany.

Polska dostarcza do Jugosławii przede wszystkim urządzenia dla kompletnych obiektów przemysłowych, a sprowadza wyposażenie dla statków i portów. M. in. 500-tonowa suwnica dla jednego z największych tego typu obiektów na świecie, suchego doku w Gdyni, zbudowana została w Jugosławii. Kraj ten dostarcza nam także linie do produkcji soków i koncentratów, niektóre obrabiarki itp.

Dla zacieśnienia wzajemnych stosunków duże znaczenie miało powstanie Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. Prace Komitetu przyczyniły się do wymiany specjalistów w różnych dziedzinach produkcji przemysłowej i zapoczątkowały rozwój wzajemnych stosunków kooperacyjnych. Na V sesji Komitetu w kwietniu br. w Warszawie ustalono, że porozumienia kooperacyjne mają mieć charakter długofalowy i opierać się będą o dwustronne umowy między organizacjami gospodarczymi obu krajów. Postanowiono również, że w oparciu o analizę kierunków i polityki rozwoju gospodarczego Polska i Jugosławię już obecnie przystąpią do przygotowania wieloletnich umów handlowych na lata 1965—1970.

GRZEGORZ OSSOWSKI



Problematyka człowieka zajmuje współcześnie coraz więcej miejsca we wszystkich najważniejszych kierunkach filozoficznych. Jej też jest poświęcony niemal całkowicie numer 3/8 „Zeszytów Argumentów“.

Karel Kosík, kierownik sekcji materializmu historycznego Instytutu Filozoficznego Czechosłowackiej Akademii Nauk wprowadza czytelnika w zakres i podstawowe pojęcia filozoficznej antropologii, rozważając rozmaite znaczenia terminu „filozofia człowieka“.

„Komuniści, katolicy i przyszłość człowieka” — to tytuł bardzo interesującego artykułu, którego autorem jest Palmiro Togliatti. Autor rozważa przede wszystkim problemy współżycia, dialogu a także w pewnym zakresie współpracy komunistów i katolików. „Nie żądamy od świata katolickiego — pisze Togliatti — aby przestał być światem katolickim. Wysuwamy koncepcję, którą słusznie nazwano koncepcją współistnienia i pokojowego rozwoju... Zmierzamy w ten sposób do wzajemnego zrozumienia, które pozwala pojąć, że istnieje obowiązek ocalenia ludzkości i że świat komunistyczny i świat katolicki mogą mieć w tym wspólne cele i współpracować dla ich osiągnięcia”. Togliatti przypomina wspólną walkę komunistów i katolików z faszyzmem, powołuje się na przebieg pierwszej sesji Soboru, na którym prawnica watykańska doznała dotkliwej porażki, natomiast większość ojców kierowała się dążeniem do zajęcia stanowiska odpowiadającego dobie obecnej.

„W obliczu niebezpieczeństwa ciążącego nad całą ludzkością, uwzględniając cały zespół nowych faktów i postaw zwracamy się do wszystkich sił katolickich z propozycją dialogu, dyskusji, porozumienia dla osiągnięcia celów wspólnych wszystkim ludziom”.

Zdaniem Togliattiego problem stosunków między światem katolickim a komunistycznym — zarówno z punktu widzenia antropologii filozoficznej, jak i praktyki politycznej — jest zagadnieniem kluczowym.

„Zeszyty Argumentów” od początku swego istnienia starają się brać czynny udział w owym dialogu i kształtować opinię publiczną w duchu wymiany poglądów i współpracy z postępowymi katolikami. Wyrazem takiego stanowiska są dwie publikacje zawarte w numerze 3/8: Tadeusza M. Jaroszewskiego pt. „Tomistyczny spór o określenie osoby ludzkiej” oraz Tadeusza Płużańskiego „Człowiek i „punkt Omega””. Jaroszewski zarysowuje koncepcję personalizmu tomistycznego, reprezentowanego w głównej mierze przez J. Maritaina i E. Gilsona. Artykuł ten stanowi wprowadzenie do jego części następnych, których przedmiotem będą wnioski praktyczne, dedukowane przez filozofów ka-

tolickich z neotomistycznego określenia osoby ludzkiej, a także dotyczyć będą stosunku osoby do społeczeństwa, zakresu kompetencji władzy świeckiej i władzy kościelnej, „misji doczesnej Kościoła”, itp.

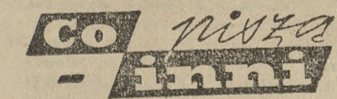
Tadeusz Płużański relacjonuje i komentuje odmienny typ antropologii katolickiej, ugruntowany na podstawie tzw. ewolucjonizmu chrześcijańskiego stworzonego przez francuskiego jezuitę Teilharda de Chardina. Koncepcja ewolucjonizmu teilhardowskiego wywołała w świecie katolickim gorącą dyskusję, zmobilizowała wielu entuzjastów i nie mało przeciwników. Teilhard rysuje perspektywę przyszłej ludzkości, która jego zdaniem obejmie jako jeden organizm społeczny i kulturalny cały glob ziemski.

Duże znaczenie dla rozwoju także współczesnej antropologii filozoficznej ma myśl renesansowa, która dokonała próby kreowania człowieka na istotę podobną Bogu, obdarzając człowieka równocześnie atrybutami przysługującymi dotychczas wyłącznie istotom boskiej. Na proces ten zwraca uwagę Alicja Kuczyńska w artykule pt. „Próba deifikacji człowieka w myśli renesansowej”. Rozwój myśli renesansowej postępował dwoma głównymi nurtami: poprzez jawną lub zamaskowaną krytykę oraz poprzez próby teoretycznego kompromisu między zasadami wiary a postulatami świeckiego humanizmu.

Równoległe z chrześcijańskim humanizmem ewolucjonistycznym Teilharda powstał świecki humanizm ewolucjonistyczny, reprezentowany w głównej mierze przez znanego angielskiego przyrodnika, Juliana Huxleya. Sprawozdanie z jego książki „The humanist frame”, pióra Józefa Kowalewskiego, znajdziemy również w numerze 3/8 „Zeszytów Argumentów”.

Corocznie odbywają się w Genewie międzynarodowe spotkania intelektualistów, których celem jest omawianie najistotniejszych problemów współczesności. W roku 1961 spotkanie to poświęcone było dyskusji nad „warunkami szczęścia”. Wypowiadali się w niej przedstawiciele rozmaitych poglądów: katolicy, marksiści, egzystencjaliści. Odnieśli oni punkt wspólny dyskusji, wspólny wszystkim humanizm — niezależnie od ideologii — mianowicie jednoś w zdecydowanej walce z każdym antyhumanizmem. Zaznaczyli się też istotne różnice pomiędzy poglądami na możliwości i istotę poprawy warunków szczęścia ludzkiego. Marksisci stanęli tu na stanowisku całkowitej transformacji istniejących w świecie kapitalistycznym stosunków społecznych, przedstawiciele innych kierunków ograniczyli się do postulatów optymalnego działania w ramach istniejących systemów stosunków międzyludzkich.

T. ARGOWSKI



PRAWDA w numerze z 27 bm. zamieściła artykuł K. Niepomniaszczygo pod tytułem Czyja to „teoria”, który analizuje rolę lansowanej ostatnio w Pekinie teorii „szczególnej” wspólnoty interesów narodów Azji.

Autor artykułu przypomina, że w roku ubiegłym bawił w Chinach znany działacz Liberalno-Demokratycznej Partii Japonii, Kendzo Matsumura, który oświadczył wówczas:

„Obecna sytuacja pomoże krok za krokiem przedstawiać stosunki między naszymi dwoma krajami na tory stosunków, które powinny istnieć między narodami o jednokolorowym kolorze skóry i jednakowym systemie pisma”.

Przypominając, że Matsumura należy do najbardziej reakcyjnych polityków japońskich i że w styczniu 1946 roku uznano, iż jest odpowiedzialny za agresywne poczynania militarystów japońskich, autor artykułu pisze:

„Warto dodać, że powyższa deklaracja zażartego reakcjonisty japońskiego i agenta imperializmu japońskiego, opublikowana została latem roku ubiegłego, i to nie w jakiejś burżuazyjnej gazecie japońskiej, lecz na łamach „Zenminzippao”. Zdziwienie budzi oczywiście fakt, że komunistyczny dziennik wydrukował podobną deklarację, nie dając jej oceny politycznej z pozycji teorii marksistowsko-leninowskiej. Nasuwa to myśl, że teoretycy chińscy zastąpili klasową, internacjonalistyczną pozycję wyrażoną w hasle „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” pozabawionym treści klasowej hasłem — „Wiatr ze Wschodu góruje nad wiatrem z Zachodu”.

Niepomniaszczyj pisze, że w czasie zesłorocznego pobytu w Chinach, Matsumura nakreślił

Czyja to „teoria”?

plan utworzenia bloku krajów azjatyckich. W kilka dni później — pisze autor — jeden z wybitnych działaczy chińskich oświadczył: „Na świecie jest Wschód i Zachód, i z tego powodu nasze oba kraje, mające jednakowe pismo i cechy rasowe, powinny ze sobą się łączyć i żyć w przyjaźni. Dzieło to powinny kontynuować nasze dzieci i wnuki”.

Komentując powyższą wypowiedź, autor artykułu PRAWDY pisze:

„Można jedynie powitać z zadowoleniem dążenia dwóch sąsiednich krajów, które niezależnie od różniących je systemów społecznych pragną żyć w przyjaźni. Ale niestety, u podstaw przyjaźni (tak jak ją pojmuje Matsumura i jego chińscy rozmówcy) nie leży dążenie do dobrosąsiedzkich stosunków pokojowych, lecz rasizm próba dzielenia świata na czarnych, żółtych i białych”.

„Jest rzeczą zdumiewającą — pisze w zakończeniu autor artykułu — że w ostatnich czasach w oświadczeniach agencji SINCWA coraz częściej kładzie się nacisk na kolor skóry. Czy autorzy tych oświadczeń, które bardziej odpowiadają duchowi czasów Dżyngis Chana niż duchowi naszych czasów, zastanawiają się nad ich

znaczeniem? Być może, deklaracje Matsumury, w istocie rzeczy jawnie rasistowskie deklaracje, nie zostały zdezawuowane przez przywódców chińskich przede wszystkim dlatego, że dają oni do izolowania ruchu wyzwolenczego narodów azjatyckich od międzynarodowej klasy robotniczej, od światowego systemu socjalizmu”.

LEKTOR

Sekciarze usunięci z szeregow partii

Jak donosi z Canberra agencja TASS, Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Australii postanowił usunąć z szeregow partii: E. Hilla i F. Russela za działalność antypartyjną. Komitet Polityczny KP Australii ogłosił komunikat, w którym podkreśla, że E. Hill i F. Russel prowadzili frakcyjną i rozłamową działalność oraz odmawiali wykonywania uchwał partii. Komitet Polityczny KP Australii po tępią stanowczo oszczerstwo wypady E. Hilla przeciwko kierownictwu KP Australii i przeciwko KPZR. (PAP)

Dziwne pismo ze szpitala w Obornikach

„Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Obornikach uprzejmie prosi o powiadomienie, kto udzielił zezwolenia na dokonanie zdjęcia oraz wywiadu do treści zamieszczonej notatki w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 26. 7. 63 o treści: „Głos Wielkopolski”.

Takie oto pismo wpłynęło w zeszłym tygodniu do naszej redakcji. Ani słowa o jakichś niecisłościach!

Treść tego listu mocno nas zdziwiła, a zwłaszcza zaskakujące: „kto udzielił zezwolenia”; zdziwiła, tym bardziej, że:

Nieprawda jest jakoby w którymś z dwu wydań „Głosu Wielkopolskiego” z 26 lipca 1963 roku ukazało się zdjęcie i notatka „odnośnie” — jak to słusznie po polsku formułuje wyżej cytowane pismo — szpitala w Obornikach.

Prawdą natomiast jest, iż w wydaniu AB

Bastionem była im poczta...

Polska Poczta Królewska w Gdańsku od roku 1714 aż do 8 kwietnia 1792 roku zajmowała kunsztowną kamieniczkę przy Długim Targu. Przerwa w jej działalności trwała dokładnie 129 lat. Dopiero na mocy art. 104 Traktatu Wersalskiego — 1 października 1921 roku w gmachu przy ul. Heweliusza rozpoczęła urzędowanie Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów Polskich w Gdańsku.

5 stycznia 1925 roku otwarto w Gdańsku pierwszy polski urząd pocztowy, a na murach miasta rozwieszono 10 skrzynek listowych polskiej poczty. Ludzie organizujący wówczas Poczta Polską w Gdańsku zdawali sobie sprawę z politycznej ważności tego wydarzenia, skoro w ostatnim zdaniu aktu erekcyjnego Polskiego Urzędu Poczto - Telekomunikacyjnego nr 3 (tzw. urzędu zamorskiego) podkreślono, że „Akt niniejszy niechaj będzie świadectwem silnej i niezłomnej woli utrzymania Poczty Polskiej w Gdańsku po wieczne czasy”.

W dniu 3 lipca 1939 roku w Gdańsku zakończył opracowywanie tajnego planu napadów na Poczta Polską. Niecałe dwa miesiące tylko — plan spoczywał w pancernej kasie. 1 września 1939 roku, o godz. 5,15, oddziały „SS — Heimwehr” — zgodnie z planem — otworzyły ogień z broni ręcznej i maszynowej, a inna grupa hitlerowców usiłowała przebić ścianę oddzielającą budynek Poczty od Gdańskiego Urzędu Pracy. Błyskawiczny kontratak pocztowców odrzucił Niemców, ale jednocześnie padają pierwszy zabici i ranni. Śmiertelnie ranny pada dowódca obrony inż. Konrad Guderski, podporucznik rezerwy, który stanął na czele obrony Poczty Polskiej. Dowództwo obejmuje podreferendarz Alfons Flisykowski — jeden z najgorliwszych organizatorów obrony. Mimo ran, o lasce kieruje następnym kontratakiem o godzinie 10.

Posłuchajcie pocztowców! Gdańsk z depeszą do kraju. Czy to stuka telegraf? Czy naprawdę strzelają?

Nie wiesz? W Gdańsku na pocztę bije Mors czy Cekaem? Telegramów głośniejszych W aparacie nie miałem.

Sprawdź teksty: żądamy Polaczenia z Warszawą! Co to? Czemu na taśmie Kropki znaczą się krwawo...

Mówi kto? Flisykowski? Niemiec w mury się wdzierza? Jaki? Przecież to poczta. Nie! To główna kwatery!

„Główna kwatery” pocztowców gdańskich staje się celem coraz zjadliwszych ataków hitlerowców. Po południu trzeci kolejny atak wspierany jest artylerią, która strzela z odległości 50 m. Pociski silnie uszkadzają fronton gmachu, ale obrońcy nie poddają się; wycofują się do piwnic i stamtąd kontynuują walkę. Wówczas hitlerowcy wprowadzają sikawki strażnicy pożarnej i oblewają budynek benzyną i benzole. Następnie do akcji wchodzi miotacz ognia i samochody pancerne — i podpalają gmach.

Około godziny 19, po czterech godzinach walki bez kontaktu z krajem, skąd spodziewano się pomocy, kapitulują. Kiedy dr Jan Michoń wychodzi z gmachu z białą flagą w ręku, hitlerowcy otwierają ogień. Dr Michoń, p. o. dyrektora Okręgu Poczty

*) Edward Fiszler: TELEGRAM Z GDAŃSKA (fragment).

Polskiej w Gdańsku, pada śmiertelnie ranny. Następnie wychodzący z gmachu — już po kapitulacji — Józefa Wąsika, naczelnika Urzędu nr 1 — hitlerowcy oblewają płomieniem z miotaczy ognia. Reszta bohaterskiej załogi, która poddała się hitlerowcom przechodził gehennę w katowniach w Gdańsku, na Pomorzu i w więzieniu moabickim w Berlinie.

Wynik 14-godzinnej obrony: 6 zabitych, 6 zmarłych w wyniku odniesionych ran, 38 obrońców zasądzonych na śmierć przez sąd wojenny grupy operacyjnej generała Eberharda i rozstrzelanych. Poza tym 10 dalszych pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku zostało rozstrzelanych bez sądu w obozach koncentracyjnych (w tym trzech emerytów pocztowych), a 18 pocztowców gdańskich zamęczono na śmierć w hitlerowskich katowniach.

Najwięcej dokumentów wla

śnych zbrodni dostarczyli opinii światowej sami hitlerowcy. Pedantyczni i butni fotografowali np. całą akcję napadów na Poczta Polską w Gdańsku. Stąd właśnie wiadomo, jakie jednostki i rodzaje broni brały udział w ataku, jak obchodzono się z jeńcami wojennymi, potraktowanymi w bestialski sposób jak dywersanci. Hitlerowskie fotografie świadczą przeciwko napastnikom.

Gdańsk wrócił do Polski. Odwrócił się kartą historii. Wspomnianą „Złotą Księgę” przywiózł 6 lipca 1945 r. do Warszawy, do Ministerstwa Poczty i Telegrafów, por. Szymański z 11 Dywizji Piechoty WP i z taką pozostawił dedykacją:

„Zawdzięczając zwycięskiemu pochodowi Wojsk Polskich na zachód, danym mi było w dniu 29 czerwca 1945 roku, w budynku dawnej niemieckiej plebanii katolickiej w Naumburgu nad Bobrem odszukać niniejszą księgę, stanowiącą nowy dowód polskości Gdańska i nowy dowód przywiązania członków Związku (pocztowców — przyp. autora) do Ojczyzny...”

STANISŁAW SZWENTNER

Kartki z podróży (7)

Włoskie małe miściny

Z Neapolu na Monte Cassino i znowu na Rzym jechaliśmy słynną autostradą del Sole — „Słoneczna”. Jechaliśmy ponad setką, gładko, równiutko, bezpiecznie, ale za razem nudno. No i drogo. Trasa Neapol — Rzym kosztuje 1.100 lirów, a więc prawie dwa dolary. Parę już razy płaciliśmy rozmaite frycowe. Jak to jest z tymi autostradami? Są one własnością prywatną i za przejazd pobiera się tam niegorsze kopytkowe. Z tym jeszcze pół biedy, a asfalt naprawdę jak stół. Nie zawsze jednak chce się ciągnąć setką czy wyżej. Ale na autostradzie nic innego nie można robić. Nudno, gładko, słońce pali, ani skrawka cienia, stać raczej nie wolno, a o zjechaniu na boczną drogę ani zamaryć. Takich dróg bowiem nie ma, a gdzie były, zostały poprzegradzane i zadrukowane. Żeby się nikt nie uszwindlował na taką prywatną autostradę. Zresztą w ogóle co krok na każdej szosie widzi się przy bocznych drogach wolne napisy: „strada privata” — wjazd wzbroniony. A niechże ich dunder święnie. I to zawsze tam, gdzie najlepszy cień, albo gdzie jest jakaś możliwość kąpiel w kana le czy rzeczce.

We Włoszech niebezpiecznie jest siadać w lokalach. Za siedzeniem grubo się płaci. W Wenecji snują się po wąziutkich uliczkach okalających Plac św. Marka zatrzymaliśmy się przy jakiejś kawiarence, na stojąco wypiliśmy mineralną czy inną wodę, poszliśmy dalej. Po godzinie znowu zabiłaliśmy się w to samo miejsce. Nogi pięknie nie milosierdzie, zatem siedliśmy przy stoliku. Za te same napoje zapłaciliśmy dokładnie w dwójnasób — to już się bowiem nazywa konsumpcja.

Zresztą to wszystko nie jest ważne. Bo przy tym wszystkim Włosi są mili, serdeczni, uprzejmi. Świetnie pije się z nimi wino, wtedy nawet gina trudności w porozumiewaniu się: na migi nie trudno się zgadać, że warto by na stół ściągnąć nowy, sperlony od chłodu dzban wina.

Rzym ominęliśmy łukiem, wybierając kierunek na Grosseto wzdłuż Morza Tyreńskiego. Po emocjach, wrażeniach a i trudach niemałych ostatnich dni trzeba było wypocząć, no i wymoczyć się w ciepłym morzu. Wróciliśmy do Santa Marinelli, uroczej miejscowości kurortowej.

Stąd przez Tarquinie, Viterbo, Terni, Spoleto i Foligno pognaliśmy na Assyż. Chcieliśmy jednym ciągiem przelecieć przez te miasta, ale czyż można? Te miściny są takie urocze, każda w swoim rodzaju, a na dodatek każda zadróśnię pielęgnuje coś z tradycji, w każdej jest tyle do zachłystnięcia się z dziedziny sztuki, że trzeba przystanąć.

I tak godzinę zaczynają się zmieniać w dni. A jeszcze ciągle pokusa wspaniałych włoskich lodów we wszelkiej postaci, a to znowu nieustannie w tej splekocie pragnienia.

Pną się te miasta po skałach, co daje wspaniałą perspektywę dachów, nad to wybijają się wieże kościelne. Ze zaś mury są białe, w blaskach słonecznych czyni to niezapomniane wrażenie. Co raz trzaskam aparatem, niechże zostanie potem motyw do wspomnień...

No i wreszcie Assyż. Czy się patrzy na to miasto od podnóża, czy od szczytu Sanktuarium św. Damiana, czy się waleśa zmuszającymi do krażenia po nich uliczkami, załamującymi się schodkami, wieńczącymi łukami, czy się spogląda od stolika kawiarenki na chodniku — nie można się otrząsnąć z jego osobliwego czaru.

I potem znowu dalej, naszym rajskim szlakiem po Włoszech. Raz w lepszych warunkach, kiedy indziej w skromniejszych. Grunt, że nasz „Wartburg” wiernie niósł nas wszędzie, gdzie chcieliśmy, bez trudu przeskoczył Apenniny, wdarł się na Wezuwiusz i na szczyt Monte Cassino, często zostawiając za sobą przegrzane, zmęczone znacznie bardziej, renomowane maszyny.

Z Perugii, nasyceni do ostatnich granic zawartością jej Pinakoteki i muzeów, po postoju nad Jeziorem Trasimeńskim (nasze ładniejsze tytuły, że woda nie posiada u nas tej intensywności błękitu), wpadliśmy do dawnego etruskiego Arezzo, miejsca urodzin Petrarki. A stąd znowu na zachód, jakże to nie przywitać się z Siena, choćby z Chiedowskiego, znaną wszakże od lat. Dawna konkurentka Florencji, otoczona murami, aż przytłacza już nie nagromadzeniem, ale przesyconiem dziełami sztuki. Pisano i Donatella, Lorenzetti ze swymi freskami, kościoły, pałace, muzea...

Po Sienie odczuliśmy, jak już jesteśmy jednak zmęczeni tą paratygodniową włoską wędrówką. A sporo jeszcze przed nami, sama choćby Florencja. Więc przez jeden dzień chociaż trzeba odpocząć od katedr i bazylik, od fresków i malowideł, od muzeów, muzeów, jeszcze raz muzeów. Wybieramy zatem po drodze do Florencji leżące Poggibonsi, mile miasteczko nad Elzą, gdzie po prostu można spokojnie zjeść spaghetti i zadumać się przy butelce chianti nad krajem, który cały jest jakby jednym wielkim muzeum. Z tegoż Poggibonsi piszę te notatki i Czytelnikom móim śię pozdrowienia. Poggibonsi, w sierpniu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Pięć lat „Konina”

Spójrzcie na ten zegar: strzałka niewinnie przekroczyła dopuszczalną granicę 50 i wskazuje 57. To MEGAWATY. Siedem dodatkowych megawatów z pocziwej „pięćdziesiątki”. To jedna czwarta energii, która w ubiegłym roku uzyskali dodatkowo konińscy specjaliści i naukowcy. Dziś, dzięki załodze, dzięki pomysłowi laureatów nagrody wojewódzkiej: dyrektora elektrowni — F. Chmiele, naczelnego inżyniera — J. Harasymczuk, inż. Turka i dr. J. Wierczoka, „Konin” daje z „niczego” 28 megawatów, czyli 91 mln. zł oszczędności. 28 MW to prawie połowa mocy poznańskiej elektrowni. Bardzo się one przydały, mieliśmy światło przez całą zimę.

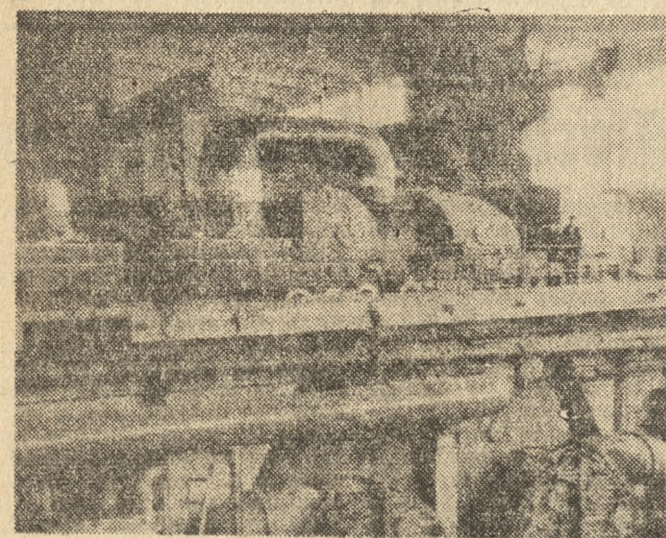
Kiedy równo przed pięciu laty, 1 września 1958 roku uruchamiano uroczyste elektrownię, miała ona jedną turbinę 50 MW. Pierwszy etap rozruchu „Konina” zakończył się 165 megawatami. Potem przyszła kolej na trzy polskie „pięćdziesiątki”. Dziś kończy się trzeci etap, ten najważniejszy, polski — właśnie ruszyła turbina 125 MW, wkrótce zacznie pracę druga. W końcu roku „Konin” mieć będzie 593 megawaty, a za rok — 621!

Kazimierz Górak, na stawniczy elektrowni, nie podziela mojego zachwytu. Powiada, że gdy kiedyś praco-



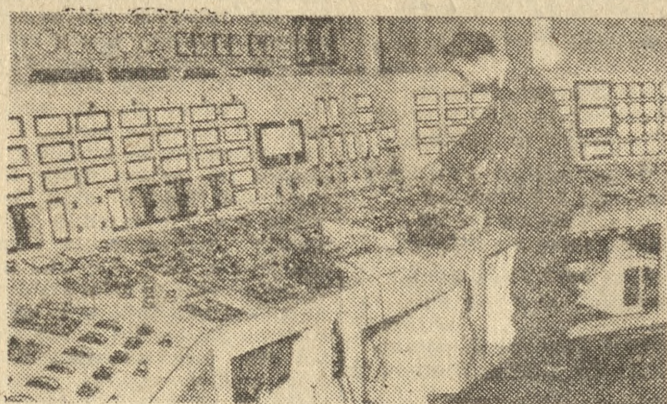
Liniąca posadzka, palmy i skrzynki z kwiatami, pastelowe kolory maszyn — to przede wszystkim dbałość o kulturę miejsca pracy, o dobrą organizację, jest osobliwym „konikiem” dyrektora i załogi. Drugie hobby — „wyciskanie” dodatkowych megawatów z turbin. Na tej właśnie maszynie wskaźnik mocy przekroczył liczbę 50 MW, przekraczając o 7 ostrożne obliczenia konstruktorów.

Duma całej załogi elektrowni i całej polskiej energetyki — turbina 125 MW. Już dwie takie maszyny pracować tu będą w końcu roku.

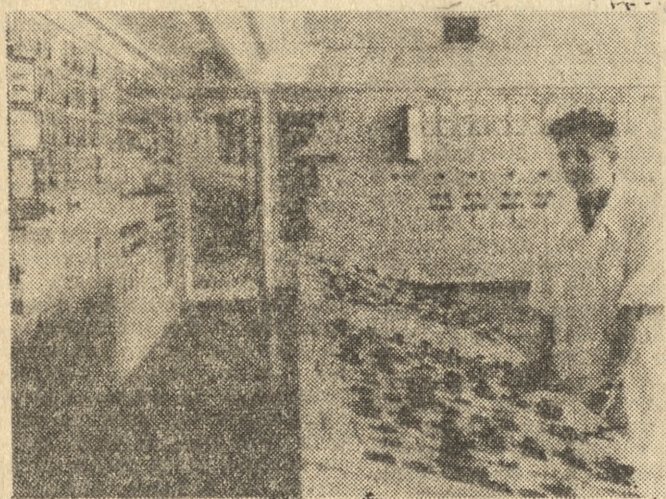


wał w Gorzowie, tamtejsza elektrownia była oczkiem w głowie energetyków. Dziś Gorzów słynie z włókna sztucznego, nikt nie pamięta o jego megawatach. I teraz podobny los spotkał „Konin”. Zbladła już jego sława w cieniu większego Turoszowa. Do piero za kilka lat — kiedy dojdzie Pałnów z 1200 MW, gdy ruszy „Adamów” na swoich 625 megawatach — Konińskie da prawie trzy tysiące MW!

A jednak Górak nie ma racji. „Konin” i dziś nie ustępuje czo-



Tak zwana nastawnia blokowa trzeciego etapu. Mózg całego bloku energetycznego 125-tki. Słód będzie się sterować pracą kotła i turbiny. Przy podobnych pulpitach w innej części hali pracują palacze kotłowni. W białych kitlach!



Nastawnia elektryczna. Stąd Kazimierz Górak „wyprowadza” energię na poszczególne „tory”. Także do innych okęgów w kraju, także za granicę. Władac ponad trzystu licznikami — to odpowiedzialna praca...

łowego miejsca. Zastępa w tym całej załogi, pracującej wytrwale na dobre imię, na wyniki eksploatacji. W kotłach spalają 12 tysięcy ton węgla brunatnego na dobę. Ale w ciągu pięciu lat pracy „Konina” zaoszczędzi milion ton węgla umownego (teoretyczna średnia obu rodzajów węgla). Potężne pompy pochłaniają na dobę pół wody Warły. Ale ubytek wody zasilającej (w kotłach) wynosi niecałe 2 proc. Nie ma drugiego takiego wyniku w Polsce, w USA. Wiele powie on fachowcom o znajomości i rzetelności pracy konińskich energetyków oraz o umiejętności gospodarowania. Koszt całkowity elektrowni wyniesie około 5 mld złotych. W dobre ręce oddano te miliardy.

to dobro dba kilkuset kwalifikowanych pracowników: ludzie Kaźmierczaka, Woźniaka, Jaroszewskiego, Marciniaka, Jaszczaka i Koniecznego — z Brygad Pracy Socjalistycznej, i ci bezimienni jeszcze, ubiegający się o ten tytuł. Za tę troskę cenią się w elektrowni J. Demski, R. Muszalski, J. Suprymowicz, Elżbieta Janiczak, A. Humski, J. Andrzejewski, E. Karasiewicz, R. Ziembiewicz, Z. Siedlecki, Z. Szczubelski, S. Ledzian i T. Kaczmarek, T. Andrzejewski, M. Klejdysz, E. Rola, R. Sedlak, S. Kuma, B. Kowalczyk, B. Kaszuba, S. Alabanowski, W. Bakalarek... Nie sposób wyliczyć wszystkich. Dziękujemy pięknie w ich Dniu Energetyki i jubileuszu pięciolecia „Konina”.

Tekst: Z. S.

Fot. (5) — K. Przychodźki

ZARAŻENI WOJNĄ

Niektórzy stawiają pytanie: czy o ostatniej wojnie jeszcze warto pisać? Stanowi rozdział dziejów sam w sobie, dawno i nieodwołalnie zamknięty. Jest terenem historyczno-monograficznych badań, jest też terenem próbnych syntez. Odechodzą zgodnie z naturalną koleją rzeczy w przeszłość, winna blaknąć w naszym wspomnieniu, coraz mniej narzucać się grozą swych epizodów.

Tymczasem wielu z nas, ludzi lat „kolumbowych”, to znaczy pod czterdziestkę i starszych, jest nią nadal zarażonych. Bakcył tkwi w organizmie, trudno znaleźć na to terapię. Znam takich, których tamten czas, ukończony ostatecznie 8 maja 1945 r. na gruzach Kancelarii Rzeszy w Berlinie, stale przywołuje ku sobie. Zapytajmy: może są to jednostki o zwichniętym obrazie świata? A może indywidua niezaangażowane w współczesność: outsiderzy, leniwy myślowi, odstępcy? Nie! Są to osoby najzupełniej normalne, niekiedy bardzo silne i bardzo aktywnie związane z dniem dzisiejszym. Oddający naszym czasom wszystkie swe umiejętności. Mało! Są to ludzie, którzy dzięki tamtym wspomnieniom tym mocniej włączają się do prac dnia dzisiejszego. Ludzie o szerokiej świadomości społecznej, o wrażliwym sumieniu obywatelskim, o wielkiej czułości na nieprawdę, na krzywdę i nędzę.

Spotykam podobnych. Rozmawiamy na tematy wspólczesne. Ale najciekawszy przedmiot dyskusji wiedeń, skoro ktoś nieopatrznie rozpocznie: „A pamiętacie jak było to...” Wysypka wojenna wtedy znów występuje na skórze, infekcja działa. Milkną głosy uboczne, płoną policzki, zaczyna się kontredans wspominków, przypomnień, relacjonowanie własnych lub cudzych doświadczeń.

Na łamach prasy spotykamy notę bibliograficzną o świeżo wydanej książce z takim początkiem: „Jest to jeszcze jedna pozycja prozatorska o minionej wojnie”, albo: „Autor w ostatniej swej książce powraca do przeżyć w dni okupacji”, albo: „Znowu mamy wspomnienia, które odmalowują w sposób sugestywny, choć w barwach surowych, przeżycia autorki z obozu koncentracyjnego kobiet w Ravensbrücke”. W tych zapowieściach, ktoś powie, kryje się ton zniecierpliwienia, może zniechęcenia, że znowu o tamtym czasie, że znowu się przypomina.

Jeśli jest tak w istocie, to podobne zniecierpliwienie zupełnie nie odbija stosunku sześciu dekad do historii i do tego typu literatury pięknej. Zniecierpliwienie owo zaświadcza o najwyższej, iż autor podobnej notatki jeśli pragnie wyrazić w niej niechęć, daleki jest od zrozumienia mechanizmu, który rządzi psychiką zbiorową. Czytelnik bowiem nadal i to bardzo mocno łaknie obrazu tamtego, minionego świata. Łaknie też opracowań naukowych, lecz to nas w tym miejscu mniej intere-

suje. Mówią o tym zjawisku księgarze, mówią bibliotekarze, podobne opinie podsuwa nieuprzedzona obserwacja własna.

Dziwna rzecz. Ten rys psychiczny, obserwowany u polskiej zbiorowości, nie w każdym społeczeństwie daje się zauważyć. Mówili mi znajomi, że w NRF o czasach wojennych wcale się nie rozmawia. Czyli tak zwana przeciętna publiczność unika tego tematu.

Podobne zjawisko milczenia stwierdziłem też, co dziwniejsze, w zwycięskiej przecieć W. Brytanii.

Wynika stąd, iż wspomnianą infekcją objęta głównie narody najczęściej doświadczone katalizmem sprzed lat dwudziestu. Pewnym tego przykładem jest produkcja filmowa w Związku Radzieckim, Jugosławii oraz literatura obu tych narodów.

Powstań pytanie: jak można temu zaradzić. Postawmy sprawę inaczej: czy trzeba temu zaradzić? W życiu indywidualnym wiadomo: dobrze jest leczyć urazy i fobie. A w życiu zbiorowym?

Jeśli diagnoza co do wspomnianego zakażenia jest słuszną, warto zapytać, czy choroba ta przynosi nam szkody.

Nie jestem co do tego całkiem przekonany. W sztukach pięknych wiadomo: podobne rysy na psychice indywidualnej mogą, acz nie muszą, mieć swój dodatni wpływ na rozwój literatury, malarstwa itd. W życiu społecznym pamięć o przeszłości pozwala nam na czujność, wzmacnia naszą uwagę. Obawa remilitaryzacji państwa bońskiego nie jest dla nas w tych warunkach fantomem z dziecięcych snów. Przecież uwarściła nas na dzisiaj. Patrzymy pilnie. Liczymy dywizje Bundeswehry. Kompromitujemy niemieckich generałów, zajmujących wysokie stanowiska. Sędziom dawnych „Sondergerichtów” wytkamy ich zbrodniczą przeszłość. To nasz obowiązek.

Więc potok życia, który zmienia i niesie nowości, sam musi regulować te sprawy. Młode pokolenia będą wolne od tej skazy. Byle tylko nie były wolne od naszych obaw i naszej troski.

Ale niezależnie od powyższych uwag kompleks psychiczny zawsze szuka sobie ścieżek, któreby mogłyby spłynąć i niejako zneutralizować się. Twórca szuka ujścia dla swych niepokojów w dziele, wewnątrz jego potrzebą jest przejawienie wewnętrznej higieny. Czytelnik, widząc czyni tak przez zaznajomienie się z utworem. Obraz ponownie przeżywa własną złośliwość. Reszty dokonuje czas.

Po nowych dwudziestu latach pokojowego życia na pewno wyblaknie wśród dawnych kombatantów ostrość wojennych wspomnień. Naszym obowiązkiem nie jest przekazywanie wojennych kompleksów. Naszym obowiązkiem jest przekazanie wyrosłym na tej pożywie doświadczeń i na szereg troski o zachowanie pokoju.

PRZEMYSŁAW BYSTRZYCKI

Kultura i nauka w NRF

Adenauer, którego ustąpienie ze stanowiska kanclerza NRF przewidziane jest na 15 października br., pozostawia swemu następcy zachwaszczoną dziedzinę kulturalną.

Dopiero niedawno spostrzeżono się w NRF, że nauka niemiecka nie tylko nie czyni postępu, lecz nawet cofa się w porównaniu z innymi prodującymi krajami. Niedawno uderzyła na alarm z tego powodu „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, stwierdzając, że zaniedbane zostały szczególnie szkoły akademickie. Powołano do życia w 1957 r. Rada Naukowa dla opracowania „ogólnego planu rozwoju nauki”, działając słabo, a przede wszystkim co najmniej o 5 lat za późno.

Alarm frankfurckiego dziennika stanowi swoiste pendant do opublikowanej ostatnio przez Instytut Zachodni pracy prof. dr. Kazimierza Kolańczyka pt. „Polityka kulturalna i szkolnictwo akademickie w Niemieckiej Republice Federalnej” (1963 r. str. 453). Autor w przedmowie pisze, że: „NRF nie doceniała i nie docenia nadal w pełni doniosłości nauki, oświaty i kultury dla kształtowania przyszłego oblicza świata. Kwitnąca gospodarczo i krzepnąca militarnie, pozostaje w sferze swego rozwoju duchowego krajem niedorozwiniętym”.

Prof. K. Kolańczyk po wszechstronnym przeanalizowaniu zachodnoniemieckiej polityki kulturalnej dochodzi do wniosku, że:

„Współczesne Niemcy zachodnie nie mają w dziedzinie kultury wielu urządzeń, które mogłyby być wzorem dla innych narodów. Wniosek to symptomatyczny, jeżeli się zważy, że chodzi o osiągnięcia państwa, które świadom i programowo chce kontynuować tradycje oświatowe, „nośniki kultury” (Kulturträger) i które uważa się za obrońcę kultury”.

Na tle tego zastój kulturalnego w NRF rozwój życia kulturalnego w Polsce Ludowej przedstawia się dodatnio. „W dziedzinie nauki i szkolnictwa wyższego — pisze w zakończeniu swej pracy — prof. dr. Kolańczyk — osiągnęliśmy w stosunku do Niemiec Federalnych poważne sukcesy. Mamy dobre wyniki ilościowe i lepsze formy strukturalno-organizacyjne”.

Fr. H.

Powoli wysunął się z kabiny przewyżającą pęd powietrza. Stał na skrzydle. Przyciskając się do kadłuba samolotu, podchodził do miejsca, z którego miał skoczyć po raz 924. Wieleletnie doświadczenie nauczyło go precyzji prawie mechanicznej. A jednak powtarzał w myśli wszystkie elementy ćwiczenia i przewyżczał lek. Ten pierwszy skok dobrze pamięta, mimo że upłynęło już 15 lat...

✱

Gdy oficer szkolenia spadochronowego stanął przed oddziałem i oznajmił, że zaczyna się kurs, zgłosili się prawie wszyscy. Mimo drobnej budowy Edmund Burzymowski i jego koleży Leszek Kubanek i Włodzimierz Siwy zostali przez komisję lekarską uznani za zdolnych. Zaczęło się żmudne szkolenie. Od rana do wieczora. To na skoczni, wyrabiali elastyczność mięśni i zdobywali umiejętność zetknięcia się z ziemią. To znowu zawieszani na trapezie uczyli się przyjmować najwłaściwszą postawę w powietrzu i wreszcie przez skoki z wieży zapoznawali się z siłą przyciągania ziemi. Całymi dniami dyskutowali o przyszłych wyczynach.

Wreszcie nadszedł ten dzień długo oczekiwany. O zakończeniu szkolenia teoretycznego zawiadomił kursantów oficer, ogłaszając jednocześnie listę skaczących w następnym dniu. Byli uradowani. Ale już przy kolacji odezwali się nerwy. Co weseli starali się rozruszać resztę. Kawały jednak nie chwytaly.

Zaczęło się dopiero w sypialni. Wielka, wspólna powtórka najdrobniejszych ele-

mentów prawidłowego wykonania skoków.

— A więc, co robisz jak wyjdiesz na skrzydło?

— Przyciskam się do kadłuba, przesuwam powoli do miejsca skoku, po drodze poprawiam linkę półautomatu.

— A jak już masz pełne portki, to co robisz? — rzucił z kąta Leszek.

Z życia pilotów

Pierwszy skok

Dowcip pominięto milczeniem. Najpilniejszy probowali nawet wykonywać skoki z łóżek.

Edek po raz pierwszy poczuł lek. Jakis dziwny — złożony. Jeden z sygnalizujących niebezpieczeństwo, a drugi troszczący się o prawidłowe wykonanie ćwiczenia. W każdym przypominającym sobie elemencie skoku, krył się lek. Trzeba go opanować — mówił instruktor — najlepiej myśleć o dobrym wykonaniu zadania. To pozwoli zapomnieć o leku. I tego musieli nauczyć się w wojsku.

Łatwo mówić... A jak ci się coś nie uda? Czy wszyscy na sali tak samo jak ja przeżywają ten wieczór?

Tej nocy prawie żaden z nich nie spał. O świecie zerwali się z łóżek. Oddechali. Głośno rozmawiając wybiegli na dwór. Była godzina piąta. O godzinie siódmej wysłuchali ostatnich instrukcji.

Edek, trzeci w kolejności, zajął miejsce w samolocie. I wtedy już wiedział,

że skoczy. Był już dużo spokojniejszy, niż w nocy. Samolot wykołował na pas startowy i za chwilę był w powietrzu.

800 metrów. Uderzenie pilota w lewy bark — znak wyjścia. Przyciskając się do kadłuba, Edek przesunął się na miejsce skoku. Popatrzył na ziemię. Zdawało mu się, że jest bardzo daleko. Ludzie na lotnisku kręcili się jak mrówki. Pilot dał sygnał startu.

Rzucił się głową naprzód. 121, 122, 123 — liczył. Nagle szarpnęło go. Podniósł głowę. Nad nim bieliła się wielka czasza spadochronu. I wtedy poczuł ogromną radość, że się udało, że za chwilę znajdzie się na ziemi... Pozostało już tylko 100 metrów. I znowu przypomniał sobie wszystkie wskazówki o lądowaniu. Trzeba bardzo uważać na nogi, żeby ich nie uszkodzić. Silne uderzenie o ziemię. Potknięcie się, kilka metrów jazdy na brzuchu. Najważniejsze jednak, że skok udany.

✱

Było to przed 15 laty. Dziś Kapitan lotnictwa Edmund Burzymowski wykonuje 924 skok. Może wydawać się, że mistrz skoków spadochronowych wojsk lotniczych z roku 1961 traktuje skok jak zwyczajny spacer. Tymczasem sam przyznaje, że za każdym razem przeżywa te same emocje co przy pierwszym. Dziś, mówi do młodych skoczków:

— Najważniejsze jest to, by mądrze przewidywać lek. To nie jest łatwe. Nie od razu wam się uda. Ale potem zobaczycie, że myśl, jak prawidłowo wykonać zadanie, przesłoni wam lek. Nauczycie się tego na pewno.

JERZY KNAPIK



Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych W POZNANIU

organizuje

W NIEDZIELĘ, DNIA 1 WRZESNIA 1963 R.

OD GODZ. 9.00—14.00

na Rynku Jeżyckim KIERMASZ SZKOLNY

ZE SPRZEDAŻĄ ARTYKUŁÓW:

OBUWIE SZKOLNE I TEKSTYLNE,
MUNDURKI SZKOLNE CHŁOPIĘCE I DZIEWCZĘCE,
FARTUSZKI SZKOLNE, TORNISTRY I TECZKI,
ARTYK. PAPIERNICZE I SPORTOWE.

NA KIERMASZU SPRZEDAWANE BĘDĄ RÓWNIEŻ ARTYKUŁY
PO OBNIŻONYCH CENACH NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY.

K6633

Przetargi

**DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKA-
NYCH POZNAŃ - GRUNWALD**, ul. Grunwaldzka 55
barak 11 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na
dokonanie **ROZBIÓRKI BUDYNKU**, narożnik ul. ul.
Kosynierskiej i Górczyńskiej.

Różnica między kosztem rozbiórki a wartością uży-
wanego materiału będzie podstawą do rozpatrzenia
złożonych ofert. Udział w przetargu mogą brać
przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta,
bez podania powodu. Informacji w sprawie przetar-
gu udziela Sekcja Techniczna adres jak wyżej — po-
kój nr. 2.

Przetarg odbędzie się dnia 7 września 1963 r. o go-
dzinie 9. Przed przystąpieniem do przetargu oferenci
zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 1.500
zł. na nasze konto NBP. V. O. M. Poznań, Nr.
1231-6-778. K6636

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ
Wydział Oświaty i Kultury w Poznaniu, Al. Stalin-
gradzka 30 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na
odgrzybienie sali gimnastycznej w szkole podsta-
wowej w Wirach, pow. Poznań.

Siepe kosztorysy można odbierać w PPRN Wydział
Oświaty i Kultury Poznań, Al. Stalingradzka 30 po-
kój 30. W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych
do dnia 12 września br. Otwarcie ofert nastąpi dnia
14 września br. o godz. 10. Zastrzega się dowolny wy-
bór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania
przyczyn. K6635

**SPÓŁDZIELNIA PRACY SPEDYCYJNO - TRAN-
SPORTOWA „Spedytor”** w Poznaniu, ul. Dąbrow-
skiego 89 ogłasza **PRZETARG** na:

1. **ZALOŻENIE RYNIEN DACHOWYCH** na budyn-
kach warsztatowych.

2. **SMOLOWANIE DACHÓW.**

Materiał dostarczy zleceniodawca. Do przetargu
zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze
i nieuspołecznione. Oferty prosimy składać w Zarzą-
dzie Spółdzielni w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89
do dnia 4 września 1963 r. godz. 9. Zastrzega się wy-
bór oferenta.

„JEDNOŚĆ” RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA
STOLARZY ZAOPATRZENIA I ZBYTU w Swarzędzu
Pl. Gen. Świerczewskiego Nr. 8. Tel. 158 ogłasza
**PRZETARG NA OTYNKOWANIE BUDYNKU MA-
GAZYNOWEGO** ca. 400 m² z materiału wykonawcy.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania
ofert upływa z dniem 5. 9. 63. Komisyjne otwarcie
ofert nastąpi w dniu 7. 9. 63. Zastrzega się prawo wy-
boru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn. 7521g

POZNANSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU
TERENOWEGO W POZNANIU ul. Bułgarska 63/65
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY NA**
SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCYCH MASZYN I URZA-
DZEŃ:

L. p.	Nazwa maszyny lub urządzenia	ilość	Cena wy- woławcza
1.	Szlifierka do wałków wielowy- pustowych	75	2.700,— zł
2.	Wiertarka promieniowa	80	3.390,— zł
3.	Tokarka do drewna	98	1.980,— zł
4.	Piła taśmowa do drewna	80	870,— zł
5.	Piła mechaniczna ramowa	80	810,— zł
6.	Strugarka podłużna stojakowa	80	5.320,— zł
7.	Strugarka poprzeczna skok 200 mm	65	5.600,— zł
8.	Strugarka wzdłużna dwustoj- kowa do 3.000 mm strugania	92	13.500,— zł
9.	Falecówka	80	1.215,— zł
10.	Piec gazowy hartowniczy	80	4.650,— zł
11.	Rowkarka do blach	85	173,— zł
12.	Walcarka do blach	78	1.620,— zł
13.	Tokarka pociągowa z przystawką	80	3.375,— zł
14.	Szlifierka do płyt litograficznych	90	1.215,— zł
15.	Gwintarka 4-wrzecionowa specjalna	75	4.050,— zł

Maszyny można oglądać w naszym Oddziale Pro-
dukcyjnym w Czerwönaku pow. Poznań. Podane
wyżej ceny są cenami wywołowymi. Przed przy-
stąpieniem do przetargu zostanie ogłoszony regula-
min przetargowy. W nabyciu w/w maszyn mają
prawo przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i
osoby prywatne. Zgłoszenia składać w dyrekcji
przedsiębiorstwa przy ul. Bułgarskiej nr. 63/65 wpła-
cając 10% wadium w kasie przedsiębiorstwa.
**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 12 WRZE-
SNIA 1963 R. W CZERWONAKU O GODZ. 10.** K6554

ZGUBIONO
DOWÓD
REJESTRACYJNY
przyczepy samochodu
nr. P-6324
Poznański
Wytwórni Produktów
Spożywczych
Poznań, Mostowa 11.
3312g

Nauka

Csrodek ZNP organizuje
od września 1963 r. kur-
sy administracyjno-biu-
rowe (pisanie na maszy-
nach, księgowość). Zapi-
sy Technikum Ekonomicz-
ne, Poznań, ul. Marszał-
kowska 40. K6658

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna.
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 1895g

Kursy kroju — modelo-
wania i szycia — I i II
stopnia, kursy wyrobu la-
lek oraz sztucznych kwia-
tów, kursy gotowania
oraz pieczenia, kursy ko-
smetyczne organizuje To-
warzystwo Krzewienia
Wiedzy Praktycznej w
Poznaniu, ul. Lampego 7
tel. 14-45. K6169

Sprzedaż

Sprzedam 50 nowych ze-
lwnych grzejników c. o.
Oferty Biuro Ogłoszeń
Grunwaldzka 19 dla 7595g

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska, Poznań,
Czerwonej Armii 10. 1370g

Wyginiatarkę piekarską
sprzedam. Adres wskazuje
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 3382g.

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca — Cz.
Szczepańska, Poznań,
Armii Czerwonej 70. 2091g

Pianino markowe, nie-
mieckie idealnym stanie
sprzedam pilnie. Grocho-
we Łąki 7 m. 2 od godz.
15. 3572g

Wózki dziecięce oraz po-
darki imieninowe poleca
Lesiński, Poznań, Żydow-
ska 33. 3647g

Sprzedam pianino 9 tys.
zł — obejrzyć można od
godz. 17. Jan Schirok, Po-
znań, Niedziałkowskięgo
27 m. 9. 2255g

Sprzedam tanio biały wó-
zek. Poznań-Dębica, Gó-
recka 95 m. 1. 3331g

Sprzedam pianino „Seih-
ler”. Poznań, Zielona 2
m. 24. 3482g

Zagraniczne pianino naj-
wyższej klasy okazuj-
nie sprzedam. Chmielna 4 m.
1 (boczna Szczepańska) Dę-
bica. 3490g

Sprzedam samochód
„Warszawa” cena 82.000
zł. Potrawiak, Poznań,
Winogrody 20 m. 3 od
godz. 12—14. 3502g

Sprzedam agregat omłoto-
wy 8 kwintali oraz ciągn-
ik 22 KM. Wichłowski
Bolesław, Górzewo,
pow. Środa. 3512g

Sprzedam siatkę parka-
nową po niskich cenach.
Poznań 35 Szczepankowo
ul. Chotomłńska 49. 3514g

LoKale

Mgr. prawa odbywająca
aplikację — poszukuje po-
koju. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
2975g

Kraków! 2 pokoje, kuch-
nia, łazienka, telefon, c.
o., superkomfortowe za-
mieszkanie na podobne, lub
mniejsze w Poznaniu. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 3311g

Środa! Mieszkanie 3 po-
koje, kuchnia, łazienka
zamieszkanie na mniejsze w
Poznaniu. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 3326g.

KINO „SCALA” UL. KRAUTHOFERA 10

wznawia swoją działalność
od dnia 1 września 1963 r.
po zakończonym remoncie

i zaprasza na film prod. USA p. t.

„Dziewczyna z hotelu”

SEANSE o godz. 16, 18, 20

Poranki w niedzielę o godz. 1030 i 1130

K6640

UWAGA, ZAKŁADY PRACY!

Celem uniknięcia trudności przy zawieraniu umów kredo-
towych w PP „ORS” Dyrekcja Obsługi Ratalnej Sprzedaży
„ORS” Przedsiębiorstwo Państwowe Oddział w Poznaniu
zwraca się z prośbą do Kierownictwa Zakładów Pracy,
Instytucji i Organizacji Społecznych

O WŁAŚCIWE I CZYTELNE WYPEŁNIANIE WSZYST-
KICH RUBRYK W ZAŚWIADCZENIACH DLA NABYW-
CÓW I PORĘCZYCIELI —

zgodnie z Zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego
z dnia 30 sierpnia 1958 r. w sprawie wydawania przez Za-
kłady Pracy zaświadczeń dla dokonywania zakupów ra-
talnych (Monitor Polski nr. 74 z 1958 r.)

W szczególności należy zwrócić uwagę na dokładne wy-
pisywanie nr. zaświadczenia, daty wystawienia, daty za-
trudnienia oraz daty i nr. ostatnio wydanego zaświadcze-
nia. K6594

Studentka poszukuje po-
koju (od września włącznie)
może być wspólny. Po-
znań, Przychodnia,
poczta Pomorskiej Fa-
brycznej pow. Koło. 3977g

Mieszkanie 4-pokojowe w
starym budownictwie na
Jeżyckich zamieszka-
nie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 3989g.

Młoda pielęgniarka stu-
diująca poszukuje samo-
dzielnej sypialni. W za-
mian może udzielić czę-
ściowo pomocy piele-
gniarskiej. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 7502g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę 950 m²
uzbrojoną z letnim dom-
kiem przy ul. Dąbrow-
skiego. Wiadomość Kra-
szewskiego 9b m. 2. 3422g

Sprzedam w Piątkowie
parcelę budowlaną pod
zabudowę domków jed-
norodzinnych. Jaskowski
Piątkowo ul. Wiśniowa 1
3973g

Spiesznie sprzedam dom
jednorodzinny zabudo-
wany gospodarczym w
Śremie. Mieszkanie zaraz
wolne. Właściciel: Adam-
czewski Jan, Śrem, ul.
Dąbrowskiego 17. 3190g

Parcelę 1000 m² pod bu-
dowę w Swarzędzu, bli-
sko dworca sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 3201g

Parcelę budowlaną ślicz-
nie położoną przy granicy
Poznania — sprzeda-
ż korzystnie właściciel. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 3251g.

1/2 domu z wolnym, no-
woczesnym mieszkaniem
na Wildzie (2 pokoje,
kuchnia, łazienka) zamie-
nie na podobne w dzielnicy
Łazarz lub Grunwald.
Zgłoszenia: Adamski, Ma-
leckiego 21 m. 9. 3782g

Sprzedam parcelę uzbudo-
waną pod zabudowę dom-
ków jednorodzinnych —
Poznań — Jeżyce, ul. Ze-
romskiego. Adres wskazuje
Biuro Ogłoszeń, ul. Grun-
waldzka 19 dla 3958g

Polowę domu uznaną za
jednorodzinny, wolny
mieszkałem w mieście 65
km od Bydgoszczy prze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
3917g.

Dom z ogrodem w Lesz-
nie, ładny obiekt prze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
3261g

Sprzedam w Poznaniu do-
mek jednorodzinny z ga-
razem wyłączony — po
sprzedaży wolny. Możli-
wość nadbudowy. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 3081g

Sprzedam gospodarstwo
15 ha przy mieście powia-
towym lub zamienię na
dom mieszkalny w Pozna-
niu. Skobel, Między-
chód, Bielsko. 19494g

Sprzedam gospodarstwo
8 ha ziemi III kl., budyn-
ki, sad, blisko autostra-
dy. Stasiński, Duszynki,
pow. Szamotuły Poznań-
skie. 19491p

Gospodarstwo 18 ha ziemi
3 kl. zabudowania ze
lektryfikowane, szkoła,
kościół, sklep na miejscu
do Gniezna 2 km sprzeda-
ż właściciel Tadeusz Law-
renz. Kędzierzyn poczta
Niechanowo pow. Gnie-
zno. 19493p

Domek jednorodzinny z
działką po ha sprzedam.
Sikorski Czesław, Wągro-
wiec, ul. Grzybowa nr 8
19490p

Willi nowoczesna pięt-
rowa, cała wolna z ogro-
dem 450 tys. zł. Dom
komfortowy, z ogrodem,
nowoczesnej budowy —
350 tys. zł. Dom wolny z
ogrodem 200 tys. zł. Wpła-
ty 180 tys. zł. Dom 2 po-
koje, 1900 metr roli przy
Poznaniu 90 tys. zł. Po-
leca do sprzedaży —
przyjmuję nowe zlecenia
dla poważnych refektan-
tów. Adamski, Poznań,
Mateckiego 21 m. 9. 7551g

Różne

Nagrody! 2.000 zł za wska-
zanie złodzieja a 1000 zł
za wskazanie miejsca po-
bytu skradzionego pin-
czerka „Lupinki”, czar-
nej, podpalanej, z ulicy
Kościełuski 34 m. 2 (na
grzbiecie od tyłu sierść
radsza). Ostrzegam
przed kupnem i przetrzy-
mywaniem. 3169g

„Auto-Smar”, Poznań, ul.
Fabryczna 14, poleca my-
cie i konserwację samo-
chodów. 2955g

Szyldy emaliowane —
wpalane różnego rodza-
ju poleca: „Czeko” —
Zakład Emaliarski, Po-
znań, ul. Fabryczna 14.
2956g

Impregnacja i powleka-
nie tkanin — stylonu.
Ziomkowska Anna, Go-
rów Wlkp, ul. Łokiet-
ka 1 m. 14, tel. 26-43.
18833p

Wypożyczam porcelanę
nakrycia stołowe na za-
bawy, uroczystości, Poz-
nań, Żydowska 33. 3646g

Poszukuję pożyczki 30
tys. zł. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 3825g.

Matrymonialne

Panna, samodzielna, in-
teligentna, spokojnego
usposobienia, sierota, po-
z na kawalerę do lat 28,
kulturalnego i inteligent-
nego. Cel matrymonial-
ny. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
19097p

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej
ukochanej, nigdy niezapomnianej matki, teścia-
wej babci i prababci sp.

Heleny Grot

odprawiona zostanie Msza św. żałobna w ponie-
dzialek 2 września br. o godz. 8 w kościele
paraf. OO. Zmartwychwstańców przy ul. Dą-
brówki.

Zyczliwych pamięci zmarłej zawiadamiają
SYN, CORKI I RODZINA

1963g

Dnia 29 sierpnia 1963 r. zginął śmiercią tragiczną, namaszczony Olejami św., mój
najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek śp.

Jan Andrzejak

POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Winiarach nastąpi w niedzielę,
1 września br. o godz. 15.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Chodzież, Brzeziny Śląskie.

7581g

Dnia 29 sierpnia 1963 r. zmarł nagle w 90 roku życia, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Antoni Jastrzębski

EMERYT, ST. ASesor PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 2 września br. o godz. 16.15 z kapli-
cy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Warszawa, Głanstonbury, USA.

7551g

Dnia 29 sierpnia 1963 r. zakończyła swój pracowity żywot w wieku lat 80,
opatrzona Sakramentami św., najdroższa matka

Stanisława Alejska

z domu Prałat

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 września o godz. 15.15
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia krewnych i znajomych

RODZINA

Poznań — Nekla — Boston — USA
Śniadeckich 13 m. 5.

Dnia 30. 8. 1962 r. zasnął w Bogu opatrzony
Sakramentami św. mój najdroższy mąż śp.

Czesław Malicki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 3. 9.
1963 r. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarnej na
Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA

Poznań-Warszawa-Londyn.

Dnia 29 sierpnia 1963 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz
długoletni pracownik i kolega

Alojzy Januchowski

TECHNIK NORMOWANIA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 1 września br. o godz. 11.30 z do-
mu żałoby w Skokach, pow. Wągrowiec, ul. Rościńska 7.

Cześć Jego Pamięci!

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL”

ZAKŁAD W BOŁECHOWIE

SAMORZĄD ROBOTNICZY

DYREKCJA

K6650

TEATRY

NIECZYNNE

KINA

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16 — „Zabawa na sto dwa” (ang., 12 l.), g. 18, 20, 15 — „Czarny monokl” (franc., 16 l.), g. 22, 30 — „Zawrót głowy” (USA, 15 l.), ASTRA — g. 17 — „Cinderella” (USA, 7 l.), g. 20 — „Garbus” (franc., 12 l.), g. 20, 15 — „Pamiętnik pani Hanksi” (pol.), g. 22, 30 — „Rancho w dolinie” (USA, 14 l.), CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18, 20, 15 — „Nietelni świadek” (ang., 16 l.), GONG — g. 10, 12 — „Trójgłowy smok” (radz., 12 l.), g. 16, 18, 20 — „Rancho — Texas” (pol., 18 l.), GRUNWALD — g. 17, 30, 20 — „Zbrodniarz i panna” (pol., 16 l.), GWIAZDA KINO DOBRYCH FILMOW — g. 15, 30, 18, 20, 15 — „Revia snów” (austr., 16 l.), HUTNIK — g. 16, 45, 19 — „Na białym szlaku” (pol., 12 l.), KOSMOS — 19, 30 — „O szóstym wieczorem po wojnie” (radz., 12 l.), MALTA — g. 16, 18, 20 — „Złamana strzała” (USA, 12 l.), OLIMPIA — g. 10, 12, 30 — „Dyżurni” (USA, 12 l.), g. 15, 17, 30, 20 — „Ostatni kurs” (pol., 16 l.), OSIEDLE — g. 18, 20 — „SOS na Pacyfiku” (ang., 16 l.), KINO PALACOWE — g. 15, 17, 30 — „Serce i szpada” (franc., 12 l.), g. 20 — „Złodziej w hotelu” (USA, 18 l.), PRZYJAZN — g. 15, 30, 18, 20, 15 — „Dwaj panowie N” (pol., 16 l.), RIALTO — g. 11, 14, 17, 20 — „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 lat), SCALA — nieczynne, TEĆZA — g. 16, 18, 20 — „Milejące ślady” (pol., 14 l.), WARTA — g. 15, 17, 30, 20 — „Diabeł morski” (radz., 12 l.), WCZASOWICZ — g. 17, 19, 15 — „Smarkula” (pol., 16 l.), WILDA — g. 15, 17, 30, 20 — „Nieznajomi z pociągu” (USA, 16 l.), WRZOS (LUBON) — g. 18, 20, 15 — „Lili” (USA, 14 l.), WRZOS (MOSINA) — g. 17, 19, 15 — „Śniegi w żalobie” (USA, 12 l.), KINO LETNIE WYPOCZYNEK — g. 20, 15 — „Kozara” (jugosłowiański, 18 lat).

RADIO

SOBOTA

WARSZAWA I: 8.34 — Muzyka; 8.50 — „Rozmowy na tematy prawne”; 9 — Józef Marx: Starowiejskie serenady; 9.20 — Koncert; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Koncert muzyki popularnej; 11 — Orkiestra rozr. i soliści; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwa drans”; 13 — Na wesoło; 13.30 — Koncert rozrywkowy; 14 — „Niezapomniane stronie”; 14.30 — Koncert rozrywkowy; 15.10 — „Sportowe wieści na start”; 15.25 — Muzyczne wspomnienia z wakacji; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy; 17.05 — Po radnik językowy; 17.20 — Koncert muzyki pop.; 18 — Najciekawszy proces; 18.30 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kwadrans piosenek literackich; 18.45 — Kabarek reklamowy; 19.05 — „Wędrowki muzyczne po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22 — 4 x 15 minut słynnych orkiestr tanecznych.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 12.15 — Polskie melodie ludowe; 12.50 — Audycja aktualna; 13 — Wązanki melodi; 13.10 — Kultura pinie poszukiwana; 14.30 — Muzyka rozr.; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Kompozycje instrumentalne; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — Grająca szafa; 17.12 — Audycja oświatowa; 17.25 — „Na zielonej łacie”; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Ma tysiakiowie”; 20 — Melodie tan. i piosenki; 20.40 — Felieton Adama Kochanowskiego pt. „Lato stulecia w Lebie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Muzyka tan.; 22 — „Zespół Dziewiątki”; 22.30 — Kąpiel melomana; 23 — Gra Orkiestra Tan. PR: 23.20 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 8.30 — Przekrój muzyczny tygodnia; 9.20 — J. F. Rameau: V Koncert z cyklu 6-ciu koncertów na sekstet smyczkowy; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 11.40 — „Półświecz nad Europą”; — fel. Wandy Miltner; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Piosenka miesiaca; 12.50 — Niedzielny kiermasz muz.; 13.30 — Popularne utwory gra Orkiestra „Capitol”; 13.40 — „W Polska Kapela”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15.30 — Muzyka operowa; 16.05 — Przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — TPR „Niemy” słuch. wg. sztuki Leona Kruczkowskiego; 17.55 — Muzyka tan.; 18 — Wyniki Toto Lotka; 18.05 — d. c. muzyki; 19.25 — „Wspomnij mnie” — audycja w oprac. Tadeusza Dębskiego; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — Wieczory muzyczne; 22 — Gra Orkiestra Tan. PR: 22.40 — „Pan Tadeusz”; 23.10 — „Czar Hiszpanii”.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.50 — Koncert sol.; 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — Wybrane nowele; 11 — Gra orkiestra rozrywkowa; 11.20 — Zespół Dziewiątki; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 13.15 — Fel. przyrodniczy dr. J. Zabińskiego; 13.30 — „Mokwa z mel. i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Koncert życzeń; 14.58 — „Koziołki”; 15 —

Akcja „Głosu Wielkopolskiego” i „Gazety Chłopskiej”

Potrzebne przechowalnie

Najpoważniejszym odbiorcą warzyw i owoców od producentów są spółdzielnie ogrodnicze. Na nich spoczywa obowiązek przeprowadzenia kontratacji i skupu, od nich zależy zaopatrzenie rynku wewnętrznego i eksport.

O rozmiarach działalności handlowej i produkcyjnej spółdzielni ogrodniczych w Wielkopolsce świadczy ich obroty finansowe. W hurcie wyniosły one za pierwsze półrocze 133,6 mln. zł, co stanowi 120 proc. planu, natomiast w detalu owocowo-warzywnym 33,2 mln. zł (97,1 proc. planu), w detalu zaopatrzeniowym — 23,3 mln. zł, a w produkcji 22,7 mln. zł. W tym czasie przez punkty skupu spółdzielni ogrodniczych przeszło 7,655 ton warzyw i 2,210 ton owoców. Plany lipca i sierpnia są znacznie wyższe. W lipcu skupiono na przykład tyle warzyw co w całym minionym półroczu, plan sierpniowy jest prawie dwukrotnie wyższy.

Handel bez zaplecza

Prowadzenie działalności handlowej na szeroka skalę wymaga odpowiedniej bazy technicznej: zaplecza magazynowego, środków trans-

Kiermasz reprodukcji

W dniach od 30 bm. do 8. IX, odbywa się w lokalu PTF przy ulicy Paderewskiego 7, w godz. od 11—16, kiermasz reprodukcji. Na kiermaszu sprzedawane są reprodukcje sławnych malarzy polskich i obcych. Między innymi Podkowińskiego, Manetta, Wyczółkowskiego, Picassa, Cybisa, Elibisa, Cezanne'a, Van Gogh'a, Matisse'a, Vlamince'a Pankiewicza, Fałata i innych. Organizatorem kiermaszu jest Dom Książki. (wch)

Dla dzieci: 15.50 — Muzyka; 16 — Stuchowski Czesława Chruszczewskiego pt. „Ona”; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Jakub Offenbach: „La Perichola” — operetka w 3 aktach; 19.05 — RTM „Przed polskim prokuratorem”; 19.44 — Muzyka; 20 — Rewia piosenek; 20.31 — „Koziołki”; 20.32 — Do tańca grają znane orkiestry rozr.; 21.22 — Sport; 22.30 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP. 10 — „Bezkrzesne horyzonty”; — film fab. prod. franc.; 11.30 — Przerwa; 17 — Program dnia; 17.05 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi”; 17.25 — „Echo tygodnia”; 17.35 — „Skrawek błękitnego nieba”; — film fab. prod. jugosł. od 1. 12; 19 — Magazyn „Światowid”; 19.55 — Przemówienie przewodn. Stoi. RN J. Zarzyckiego; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 — Program rozrywkowy; 22.20 — „Miałem dwie żony”; — farsa A. Swierszczyńskiej.

NIEDZIELA

POZNAN I PROGR. OGÓLNOP. 14.25 — Program dnia i wyniki „Koziołków”; 14.30 — „Film z serii „Przygody dziwnego psa...”; 15 — Niedzielnia biesiada; 15.45 — „Dunaj”; — film prod. węgierskiej; 17.05 — Koncert muzyki polskiej; 17.55 — Recital aktorski K. Opalińskiego; 18.45 — II wojna światowa — teleturniej; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 — „Wieczorne rozmowy”; 20.45 — Sportowa Niedziela; 21.15 — Film fab. prod. polskiej „Kwiecień”; — od 1. 16; 22.40 — Niedziela Sportowa Wlkp.

WYSTAWY

KLUB MPiK — ul. Ratajczaka — Wystawa fotografii radzieckiej pt. „W obiektywie Fotoreporterów Agencji Pielcati Nowosti”; — czynna od g. 10—20;

PALAC KULTURY — Wystawa fotografii pt. „Święto Odrodzenia w Strzeszynie”; — czynna od g. 9—18;

ZPAP — St. Rynek — Arsenał — Problematyka Form Przerzysło wych Ewy Pruskiej i Jerzego Buszkiewicza — czynna od g. 11—18.

MUZEJA

MUZEUM NARODOWE — Al. Marcinkowskiego 9 — czynne od g. 9—15.

CYRK

Plac przy Stadionie im. 22 Lipca — g. 19 — „CYRK „GRYF”.

DYŻURY

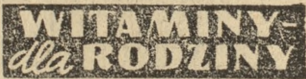
SZPITAL IM. FR. RASZEJ — chirurgia — interna — ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40

APTEKI: Alfreda Lampęgo 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47.

Tylko dyżur nocny: Główna 53, Starołęcka 76, Winogrody.

portowych, wyposażenia w sprzęt ułatwiający i mechanizujący pracę. Jak to wygląda w praktyce?

Okręg poznański CSO posiada 73 punkty skupu stałe i kilkadziesiąt sezonowych. Liczba tych ostatnich zmienia się w zależności od potrzeb. Wydawałoby się zatem, że



się ta powinna być wystarczająca. Byłaby, gdyby punkty te miały warunki lokalowe odpowiadające ich nazwie. Większość z nich to szopki i kłitki, w których jedynym sprzętem jest waga. Sterty skrzynek z owocami, stosy warzyw zajmują całą powierzchnię. Personel nieraz musi pracować na świeżym powietrzu bo wewnątrz nie starcza miejsca. O żadnej mechanizacji: wózków, pochylniach itp. mowy nie ma. Wszystko przenosi się ręcznie, niejednokrotnie z narażeniem zdrowia. W takich warunkach trudno o przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pracy. Obsługa punktów skupu nie ma najelemmentarniejszych wygód sanitarnych, brak często wody do umycia rąk.

Przykładów nie potrzeba dać, leko szukać. Wystarczy przejść się na ul. Kościuszki w Poznaniu, gdzie mieszczą się magazyny Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej. To co dzieje się tam urąga wszelkim zasadom racjonalnej organizacji pracy. Główna przyczyna: nieprawdopodobna ciasnota. W fatalnych warunkach pracuje punkt skupu w Stęszewie, Po biedziskach, Wrześni i Bninie, gdzie na szczęście buduje się nowe pomieszczenia. W Jarocinie punkt skupu warzyw i owoców sąsiaduje na tym samym podwórku z „piekarnią.

Pieniądze i limity

Tak wygląda sytuacja. A przecież zadania spółdzielni ogrodniczych, które w naszym województwie przyniosły spore zyski, będą stale wzrastały. Mówi się o stworzeniu bazy warzywniczej w rejonie Poznania i kilku innych powiatów. Jeśli wzrośnie produkcja warzyw, wzrośnie też skup. Potrzebne są zatem podstawowe inwestycje. Co stoi na przeszkodzie ich realizacji? Może brak pieniędzy? Nie, pieniędzy jest dość. Spółdzielnie dysponują środkami własnymi, które gromadzą od lat na kontach bankowych. W tej chwili rezerwa w Okręgu Poznańskim CSO wynosi 4,5 mln. zł.

Niestety, wszystko rozbija się o brak limitów i wykonawców. Do tej pory nie miał kto budować punktów skupu. Może po zorganizowaniu Dyrekcji Budownictwa Rolniczego sytuacja się poprawi. Na razie w planie do 1965 roku jest przewidziana budowa 6 punk-

tów skupu, z czego 3 zostaną ukończone. Taka kropka w mrozu nie usunie kłopotów ze skupem owoców i warzyw.

Liczy się ostatnio na budowę przechowalni wspólnie z kółkami rolniczymi. Wstępne porozumienie przewiduje 10 takich przechowalni w woj. poznańskim. Nawet już wytypowano niektóre miejscowości: Jerka w pow. kościańskim, Świeciechowa w pow. leszczyńskim, Kotowiecko w pow. ostrowskim, Kłodawa, Stęszew, Jarocin, Szamotuły i Ślupca. Jeśli te projekty zostaną zrealizowane, w poważnym stopniu rozwiąże się problem magazynowania warzyw i owoców w okresach szczytowego „wysypu”.

O korzyściach budowy przechowalni nie trzeba nikogo przekonywać. Przemawia za tym doświadczenie Łodzi, gdzie kółka rolnicze zrealizowały taką inwestycję, przemawia również przykład Kalisza, gdzie urządzono jedną komorę chłodniczą. Należy tylko życzyć spółdzielniom ogrodniczym i kółkom rolniczym, aby plany budowy przechowalni wyszły jak najszybciej, ze sfery rozważań i uzgodnień, i przybrały realny kształt w postaci rosnących obiektów.

MARIA KEMPARA

Pożyteczne spotkanie

Istniejący w naszym mieście Ośrodek Kursów Wakacyjnych Języków Obcych zorganizował 28 bm. w klubie TPPR spotkanie profesorów i studentów filologii rosyjskiej, przybyłych do Poznania z Moskwy i Mińska na kurs języka rosyjskiego. Filolodzy rosyjscy spotkali się z lektorami i studentami-rusycystami z całego kraju.

Przybyłych powitał przewodniczący ZW TPPR — J. Pieprzyk, po czym sekretarz Zarządu Wojewódzkiego i Miejskiego — Sobieraj i Stachowiak przedstawili plany organizacji kursów języka rosyjskiego w okresie jesienno-zimowym.

Na spotkaniu recytowano także utwory poetów rosyjskich i radzieckich. Filolodzy rosyjscy podziękowali za gościnę i braterskie przyjęcie w Poznaniu, który opuścili 30 bm. (fh)

Po lemieście ... do Poznania

Członkowie kółka rolniczego ze Swarzędza żalą się, że nie mogą na miejscu nabyć lemieście do plugów. Jedyny sklep artykułów żelaznych w Swarzędzu jest już od 15 sierpnia zamknięty z powodu... urlopu. Na drzwiach wisi kartka, że klienci mogą kupować lemieście prywatnie u kowala, niestety, dwa razy droższe. Rolnicy muszą więc przerywać pilne prace w polu i jechać po każdy drobiazg do Kostrzyna lub Poznania, marnując wiele cennego czasu. A przecież można było tej mitręgi uniknąć, gdyby bardziej przewidujący zaplanowano urlop dwucsobowej obsługi swarzędzkiego sklepu. (emp)

Interesujące projekty rozwoju linii autobusowych

W poprzednim artykule omówiliśmy szczegółowo perspektywę rozwoju poznańskich tramwajów na przestrzeni najbliższych 17 lat. Dzisiaj chcielibyśmy zająć się pozostałymi środkami masowej komunikacji miejskiej — autobusami i trolejbusami oraz scharakteryzować zamierzenia MPK w kierunku rozbudowy zaplecza technicznego.

W latach 1965—70 ma powstać w Poznaniu kilka nowych linii autobusowych, a istniejące zostaną w miarę możliwości przedłużone. Główny wysiłek kierowany jest na jak najlepsze połączenie śródmieścia z dzielnicami peryferyjnymi i podmiejskimi, przede wszystkim tymi, do których nie dociera tramwaj.

Linia, łącząca ulicę Rataje z Kobylepolem ma być przedłużona do Antoninka (przez ul. Browarną). Zupełnie nowa trasa uruchomiona będzie na odcinku od Al. Stalingradzkiej do Suchego Lasu. Od dawna już, w związku z rozbudową dzielnic mieszkalnych na Grunwaldzie i oczekujemy połączenia ul. Dąbrowskiego z osiedlem Grunwald i dalej z Łazarzem. W latach siedemdziesiątych ma przez nowe osiedla przebiegać tramwaj, ale chyba szybciej przeprowadzona zostanie linia autobusowa. Projektuje się, że przebiegać ona będzie od Ogrodu Botanicznego przez pl. Waryńskiego, Szpitalną, Grochowską, Chocińskiego, Jarochowskiego, pl. Wyspiańskiego, ul. Matejki, Szylinga, Kraszewskiego, Kościelną, Nad Wierzbakiem do ul. Urbanowskiej. Autobusy zataczałyby więc wielki łuk łącząc ze sobą kilka dzielnic Poznania.

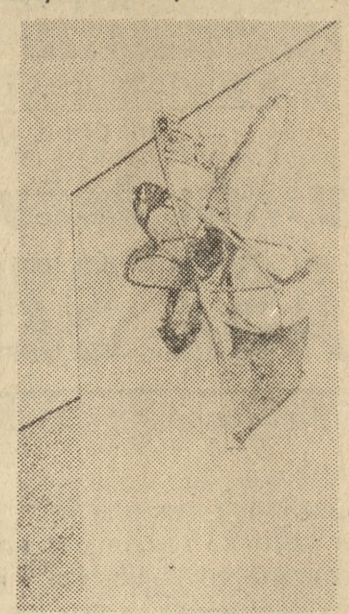
Poza tym do roku 1970 zamierza się uruchomić linię autobusową od ul. Polskiej do Chyb przez Krzyżowniki i Przeźmierowo oraz — w zastępstwie linii trolejbusowej — od ul. Polskiej do Smochowic. Następne linie autobusowe łączyć będą Rynek Śródecki z Kicinem i Czerwonakiem, a także ul. Traugutta z Puszczykowem. Przedłużone zostaną linie: Górczyn — Dębiec przez Czechosłowa cka do Dolnej Wilcy oraz Starołęcka, od ul. Antoniego i Sandomierskiej do Minikowa (przez ul. Ożarowską).

Plan etapowy przewiduje w latach 1970—1980 przedłużenie linii kino „Bałtyk” — Ławica — Wydmny do Skórzewa oraz linii Rynek Śródecki — Kicin do Wierzejskiej. W tym okresie uruchomiona ma być tylko jedna nowa linia autobusowa łącząca ul. Głogowską (Dworzec Górczyński) z Fabianowem przez Plewiskę.

Jeżeli chodzi o trolejbusy, to plan etapowy przewiduje do r. 1980 likwidację tego środka lokomocji. Zdania na ten temat są bardzo różne. Faktem jest, że Polska nie produkuje i chyba w najbliższych kilkunastu latach nie będzie produkowała trolejbusów, a nie możemy sobie także pozwolić na to, by — po zainwestowaniu milionów złotych w nowe linie trolejbusowe — nie były one dostatecznie wykorzystywane z braku pojazdów. Już dzisiaj zdarza się, że trolejbus stoi w warsztacie po kilka miesięcy, czekając na importowane części zamienne. Komunikacja trolejbusowa jest na pewno

Tysiąclątka i przedszkole

Jak już pisaliśmy, od września młodzież na Starym Mieście rozpocznie naukę w nowej szkole przy ulicy Strzeleckiej [narożnik ulicy Kościuszki]. Ta 16-izbowa



powyżej: oryginalna rzeźba projektu artysty plastyka Józefa Kaliszana, wkomponowana w jedną ze ścian nowej szkoły. Rzeźba ta stanowi dar autora w ramach powszechnej już akcji „Plastyki i Express — szkołom” prowadzonej przez Zw. Polskich Artystów Plastyków i redakcję „Expressu Poznańskiego”. Przy okazji musimy jednak dodać, że niezbyt przejmują się potrzebami nowej placówki Poczta. Dyrekcja szkoły nie może się bowiem doprosić o założenie choć jednego aparatu telefonicznego, tak bardzo potrzebnego właśnie teraz, w okresie gorączkowych dni przygotowań do roku szkolnego. Na drugim zdjęciu: budynek przedszkola dla 120 dzieci, które również w tych dniach zostanie przekazane użytkownikom. Przeszkole znajduje się przy ul. Cześnikowskiej, a stawiało je Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. (c)

Fot. (2) — K. Przychodzki



szkoła jest drugą Tysiąclatką we wspomnianej dzielnicy. Budowało ją Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4, według projektu inż. Henryka Nowakowskiego i inż. Jana Tomaszewskiego. Wykonawca ukończył budowę na dwa dni przed zaplanowanym terminem, mimo przerwy spowodowanej ostrą zimą. Na zdjęciu

Spychotechnika

U pani Małgorzaty M. w Poznaniu przebywał okresowo ojciec, zamieszkały w Rogoźnie. W tym samym czasie nadeszła przesyłka pieniężna od syna. Sąsiedzi podali adres córki starszego pana w Poznaniu i pieniądze nadeszły do Poznania. Niestety, starszy pan już wyjechał do Rogoźna. Córka prosiła więc skierować je na adres ojca. Uplynęło od tego czasu już 3 tygodnie, a pieniądze z Poznania do Rogoźna jada i jadą. Rencista się denerwuje, córka się też denerwuje i interweniuje w Urzędzie Pocztowym nr 2 w Poznaniu. Urząd, jak to urząd, przysłał urzędowe pismo z urzędową poradą:

„Zgodnie z podanym adresem przekaz został dostany w dniu 31. 7. 1963 r. do Upt. Rogoźno Wlkp., co stwierdzono w księdze dostawch przekazów. Prawdopodobnie przekaz został mylnie skierowany w czasie przewozu do innej miejscowości lub zwrócony nadawcy. Wobec powyższego należy wnieść reklamację w Upt. Rogoźno celem odnalezienia przekazu”.

Sądząc z tego wyjaśnienia Czytelniczka nasza będzie musiała unosić reklamację do wszystkich Upt. w Polsce, bo jeśli „przekaz został mylnie skierowany do innej miejscowości?”

A.Z.

Odpowiadamy

Z. Sauer — Nim dojdzie do realizacji planów stworzenia sztucznego jeziora w Kobylnicy, upłynie sporo wody w Cybinie i odebędzie się jeszcze wiele dyskusji. Czym kierowano się przy takiej lokalizacji? Prawdopodobnie bliskością Poznania i możliwościami zatopienia nieużytków. Promno, jako miejscowość wypoczynkowa jest obecnie zbyt mało popularne. (2053)

wygodniejsza i bardziej ekonomiczna, ale za autobusami przemawia ich krajowa produkcja i możliwość szybszego uzyskania części zamiennych.

Przejdźmy teraz do sprawy tzw. zaplecza technicznego. Plan kapitalnych remontów tramwajów (po 240 tysiącach km jazdy) na rok bieżący przewiduje takie pozycje, jak 93 wozy silnikowe i 120 doczepnych. Z drugiej strony poznańskie MPK posiada pokrycie mocy warsztatowej tylko na 35 wozów silnikowych i 42 doczepyne. Co będzie z pozostałymi, w tej chwili nie wiadomo. Dlatego też paląca sprawa stała się budowa centralnych warsztatów MPK na Junikowie. W początkowej fazie projekt przewidywał, że obsługiwać one będą zarówno tramwaje jak i autobusy. Jednak obecnie wysuwa się koncept budowy stacji obsługi autobusów MPK przy ul. Pustej. I tutaj sprawa jest pilna, gdyż Poznań — jak dotychczas — nie posiada zajezdni autobusowej z prawdziwego zdarzenia. Ponieważ koszt obu inwestycji sięga sumy 130 mln. zł, budowa ma być przeprowadzona etapami.

Widać więc, że plany rozbudowy sieci komunikacyjnej MPK są bardzo szerokie. By zostały jednak w pełni zrealizowane, już dzisiaj trzeba poczynić starania o zapewnienie odpowiednich środków finansowych i ta boru. W przeciwnym razie — przy stałym rozbudowie i przebudowie miasta — komunikacja miejska nadal pozostanie pięta achillesowa, podczas gdy w normalnym toku zagadnień komunalnych budowa nowych linii powinna wyprzedzać budowę nowych osiedli mieszkaniowych i centrów przemysłowych. Mamy tu na uwadze głównie przyszłą zabudowę Rataj i planowaną trasę ul. Hetmańskiej.

MACIEJ STABROWSKI